Cena 15 gr

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI A B C — Poznań, wtorek 19 grudnia 1950 r. — Nr 349 (2088)

Senatorowie domagają się dymisji ACHESONA

Senator Morse, republikanin ze stanu Oregon oświadczył na konferencji prasowej że na tajnej naradzie senatorów — republikanów została jednomyślnie powzięta uchwała domagania się dymisji sek etarza stanu, Deana Achesona. Tekst uchwały na razie nie został doręczony prasie.

Powyższa uchwała senatorów — republikanów została powzięta po decyzji członków Izby Reprezentantów, którzy również domagali się dymisji Achesona.

ZWIĄZEK RADZIECKI ostrzega rządy W. Brytanii i Francji przed odradzaniem militaryzmu niemieckiego stanowiącego zagrożenie pokoju

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła noty w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, skierowane przez rząd ZSRR do rządów Francji i Wielkiej Brytanii. Poniżej podajemy teksty obu not:

Dnia 15 grudnia br. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął ambasadora Francji pana Chataigneau i wręczył mu następującą notę rządu radzieckiego do rządu francuskiego:

„Rząd radziecki w nocie z dnia 3 listopada br. zwrócił się do rządu Francji, jak również do rządów Wielkiej Brytanii i USA z propozycją zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w sprawie wykonania układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Ponieważ sprawa demilitaryzacji Niemiec pozostaje w bezpośrednim związku ze sprawą francusko-radzieckiego układu przyjaźni i wzajemnej pomocy, rząd radziecki uważa zarazem za potrzebne zwrócenie uwagi rządowi francuskiemu na następujące okoliczności.

W ciągu ostatnich miesięcy między rządami Francji, Wielkiej Brytanii i USA, z udziałem niektórych innych rządów, toczą się rokowania w sprawie włączenia Niemiec Zachodnich oraz ich sił zbrojnych zarówno do ugrupowania zachodnio-europejskiego jak i do północno-atlantyckiego ugrupowania mocarstw, a więc ugrupowań, o których agresywnym charakterze rząd ZSRR wypowiedział już swój pogląd.

Istniejące dane pozwalają twierdzić, że rząd Francji porozumiał się już z innymi rządami w sprawie odbudowy armii niemieckiej w Niemczech Zachodnich, w sprawie skierowania do tej armii wielu spośród hitlerowskich generałów i oficerów, jak również w sprawie podjęcia kroków mających na celu odbudowę przemysłu wojennego, w tym przemysłu wojennego Zagłębia Ruhry, który niejednokrotnie stanowił bazę wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego i agresji niemieckiej.

W obecnej chwili przystąpiono już do omawiania szczegółów tego porozumienia. Wśród innych zagadnień omawiana jest sprawa ustalenia ogólnych rozmiarów armii w Niemczech Zachodnich, przy czym z ogłoszonych komunikatów wiadomo, że szefowie sztabów generalnych mocarstw uczestniczących w sojuszu północno-atlantyckim wychodzą z założenia, że na początek armia zachodnio-niemiecka wynosić będzie jedną piątą część wszystkich sił zbrojnych północno atlantyckiego ugrupowania mocarstw, co toruje drogę dla zapewnienia armii zachodnio-niemieckiej przewagi wśród sił zbrojnych krajów zachodnio-europejskich na przyszłość.

Wiadomo jednocześnie, że tacy ludzie jak Adenauer i Schumacher występują już otwarcie przeciwko uchwałom poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec i pod pretekstem równouprawnienia z innymi uczestnikami północno-atlantyckiego ugrupowania mocarstw, żądają dla armii zachodnio-niemieckiej wszystkich rodzajów ciężkiego uzbrojenia, przywrócenia niemieckiego sztabu generalnego i odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, mówiąc bez żenady, o przygotowaniach do nowej wojny w Europie.

Przytoczone fakty wskazują, że rząd Francji wraz z rządami wspomnianych wyżej mocarstw przygotowuje bezpośredni sojusz wojskowy z rządem Adenauera w Niemczech Zachodnich. Rzecz zrozumiała, że okoliczność ta pociąga za sobą poważne zagrożenie pokoju. Iść tą drogą — znaczy to zapomnieć o naukach niedawnej przeszłości, zapomnieć o naukach dziejów militaryzmu niemieckiego i starać się doprowadzić do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego. **Z tym zaś nie może się pogodzić Związek Radziecki i nie mogą pogodzić się narody Europy, na które spadł ciężar agresji niemieckiej i długiej okupacji z czasów pierwszej i drugiej wojny światowej.**

Rząd radziecki uważa za rzecz konieczną oświadczyć, że takie stanowisko rządu francuskiego nie tylko jest sprzeczne z Układem Poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec, do którego przystąpiła Francja, lecz znajduje się również w oczywistej sprzeczności z układem francusko-radzieckim z dnia 10 grudnia 1944 roku.

Wbrew literze i duchowi układu francusko-radzieckiego Francja przyłączyła się do tzw. unii zachodniej i do północno-atlantyckiego ugrupowania mocarstw, chociaż ta unia i ten sojusz wymierzone są przeciwko ZSRR i innym państwom miłującym pokój.

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że wskazane wyżej stanowisko rządu Francji wobec sprawy odbudowy armii niemieckiej w zachodniej części Niemiec nie da się pogodzić z układem francusko-radzieckim, podważając jego podstawy i znaczenie.

Rząd radziecki zwracał już uwagę na okoliczność, że rząd francuski już dawniej wkroczył na drogę naruszania i podważania układu francusko-radzieckiego.

W chwili obecnej rząd radziecki uważa za rzecz konieczną specjalnie oświadczyć, że cała odpowiedzialność za wytworzoną sytuację spada na rząd francuski".

Notę podobnej treści wystosowało ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR do ambasady Wielkiej Brytanii w Moskwie.

17 dziecko w rodzinie robotnika rolnego

W rodzinie robotnika rolnego, Maksymiliana Konkela, zatrudnionego w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Nową Wieś, w pow. starogardzkim urodziło się 17 dziecko. Matce 17 dziecka Marcie Konkel Związek Pracowników Rolnictwa przekazał 750 zł, a Centralna Wojewódzka Poradnia Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka przesłała jej artykuły żywnościowe obuwie i odzież. Ubezpieczalnia Społeczna przekazała ob. Konkel podwójną wyprawkę.

Księża i działacze katoliccy woj. zielonogórskiego solidaryzują się z uchwałami II Światowego Kongresu Pokoju

W ramach popularyzowania uchwał II Światowego Kongresu Pokoju wśród najszerszych rzesz społeczeństwa, odbyła się w Gorzowie wojew. konferencja działaczy katolickich i księży woj. zielonogórskiego.

Konferencję zagaił dyrektor **Jan Kocot**, zaś przewodniczył jej ks. **Franciszek Jędrzkiewicz**. W konferencji wzięli udział księża patrioci, siostry zakonne oraz świeccy działacze katoliccy. Referat sprawozdawczy wygłosił uczestnik II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie ks. dyr. **Henryk Zalewski** z Wrocławia, zapoznając zebranych z uchwałami Kongresu i przebiegiem obrad.

W dyskusji zebrani wyrazili swą niezłomną wolę udziału w walce o pokój na świecie oraz o wykonanie planu 6-letniego w naszym kraju który jest etapem podniesienia sił naszego kraju dla obrony pokoju.

W wyniku obrad jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

„My księża i działacze katoliccy z województwa zielonogórskiego zebrani w dn. 14 grudnia 1950 r. w sali Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Gorzowie, celem spotkania się z uczestnikiem II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, po wysłuchaniu sprawozdania złożonego przez ks. Zalewskiego, solidaryzujemy się w całej rozciągłości z doniosłymi uchwałami Kongresu, które zdolne są zapobiec rozpętaniu nowej wojny i utrwalić w świecie tak upragniony przez całą ludzkość pokój.

Zobowiązujemy się realizować wielkie myśli Kongresu, uświadamiając we wszelki dostępny nam sposób katolików i całe społeczeństwo nasze, o doniosłości światowego pokoju i konieczności utrzymania go. Utrzymując jedność społeczeństwa w solidarnym wysiłku gospodarczej i społecznej odbudowy kraju, przeciwstawimy się zdecydowanie podszeptom wrogiej, zmierzającej do wewnętrznego skłócenia naszego narodu propagandy". (wjc)

Vietnamczycy zniszczyli 22 francuskie forty

PEKIN (PAP). Jak donosi vietnamska agencja informacyjna, w listopadzie vietnamska Armia Ludowa zniszczyła 22 francuskie forty w górskich rejonach północnego Vietnamu i kontynuuje szerokie walki ofensywne przeciwko wrogowi na innych frontach W Vietnamie północno-zachodnim Armia Ludowa w dalszym ciągu ścigała wycofujące się wojska francuskie na obszarze na zachód od Lao-Kai, wyzwoliła szereg miejscowości w pobliżu Bin-Lu i Fong-To.

Wybory delegatów ludu pracującego do rad terenowych w ZSRR

MOSKWA (PAP). W przededniu wyborów do rad terenowych, na terytorium federacji rosyjskiej, republiki ukraińskiej, estońskiej i karelo-fińskiej, litewskiej, łotewskiej, estońskiej i karelo-fińskiej zapanował odświętny nastrój.

Wybory zostały wyznaczone na niedzielę 17 bm.

We Władywostoku o godz. 7 rano złożyło swe głosy 11 proc. ogółu wyborców. Na wyspach Kurylskich już o godz. 9 rano głosowanie zostało zakończone O ogromnej frekwencji wyborców już w pierwszych godzinach po rozpoczęciu głosowania doniesiono z Chabarowska. Komsomolska nad Amurem, przylądku Dzieżniowa itd.

W Moskwie lokale wyborcze zostały otwarte punktualnie o godz. 6 rano. Na placach i ulicach rozległy się z głośników dźwięki muzyki. Całe miasto zostało wspaniale udekorowane flagami republik związkowych, transparentami i girlandami zieleni.

W wielu okręgach wyborczych Leningradu, Kijowa, Rygi, Tallina i in. w ciągu kilku pierwszych godzin głosowała przeszło połowa ogółu wyborców.

Niezwykle podniosły nastrój zapanował w stalinowskim okręgu wyborczym w stolicy radzieckiej, gdzie kandyduje do Rady Moskiewskiej Generalissimus Stalin. Do komisji dzielnicowych tego okręgu wyborczego zgłosiło się wiele tysięcy mieszkańców innych miast, którzy bawiąc chwilowo w Moskwie pragną przysługujące im prawo głosowania wykorzystać w tym okręgu, w którym kandyduje Wódz mas pracujących ZSRR i całego świata — Józef Stalin.

Stolica radziecka w niedzielę w godzinach wieczornych pulsowała życiem i radością. Z głośników radiowych co chwila rozlegały się komunikaty ze wszystkich krańców Związku, donoszące o masowym udziale ludności w głosowaniu. Ulice i place Moskwy tętniły gwarem i ruchem. Z uczuciem radości i niezachwianej wiary w przyszłość przeżyli ludzie radzieccy dzień wyborów do rad terenowych delegatów ludu pracującego.

Armia Ludowa kontynuuje ofensywę na wszystkich frontach

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło w dniu 16 grudnia komunikat treści następującej:

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej, znosząc oddziały nieprzyjacielskie, kontynuowały ofensywę.

Na froncie centralnym i w rejonie wybrzeża zachodniego oddziały Armii Ludowej posuwają się naprzód ku nowym liniom obronnym nieprzyjaciela, likwidując z powodzeniem rozbite oddziały nieprzyjacielskie.

Na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej, rozwijając pomyślne działania wojenne, kontynuują posuwanie się na południe.

Oddziały partyzantki ludowej, wspierając ofensywę oddziałów Armii Ludowej, wzmagają swoją działalność na tyłach nieprzyjaciela. Ostatnio oddziały partyzanckie znacznie rozszerzyły zasięg swego działania i odniosły szereg sukcesów bojowych. Oddziały partyzanckie zadają cofającemu się nieprzyjacielowi błyskawiczne uderzenia, niszcząc oddziały, biorąc jeńców i łup wojenny, przecinając szlaki komunikacyjne.

W końcu listopada oddziały partyzanckie toczyły walki w prowincji Kingi, zdobywając miasto Kaphen, znajdujące się o 45 km na północ od Seulu.

Proces Turnera w pełni udowodnił winę oskarżonych

WARSZAWA (PAP). W szóstym dniu rozprawy przeciwko Turnerowi i współoskarżonym sąd zamknął postępowanie dowodowe i udzielił głosu stronom. Prokurator Majewski w konkluzji swego przemówienia oskarżycielskiego stwierdził, że wszystkie zarzuty aktu oskarżenia zostały udowodnione w procesie i wniósł o wymierzenie sprawiedliwej kary.

Obrońcy podnieśli okoliczności łagodzące. W „ostatnim słowie" osk. Turner wyraził żal z powodu swej działalności szpiegowskiej, która, jak się przekonał, godziła w interesy narodu angielskiego i polskiego szczerze pragnących pokoju.

Na tym postępowanie dowodowe zostało zamknięte i głos zabrał oskarżyciel publiczny, prokurator Majewski.

Prokurator podkreślił m. in., że jakkolwiek Bobrowska nie prowadziła żadnej działalności politycznej, wiceminister spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii obiecał udzielenie jej azylu aby umożliwić przedstawienie jej w Anglii w charakterze „ofiary prześladowań politycznych".

Charakterystyczne jest, że w tym okresie Turner odbył rozmowę z Andersem, który oświadczył, że zdaje sobie sprawę z tego, iż naród polski popiera ustrój demokracji ludowej i że on sam nie ma żadnych szans triumfalnego wjazdu do Polski.

Prawda o ucieczce Mikołajczyka

Opisując szczegóły ucieczki Mikołajczyka, prokurator przypomina kłamstwa anglo-amerykańskie jakoby Mikołajczyk uciekał z kraju w trudnych warunkach, korzystając z pomocy chłopów i leśniczych. „Rzeczywistość wyglądała zgoła inaczej — mówi prokurator. — Przy pomocy ambasady brytyjskiej pan Mikołajczyk opuszcza Polskę, w której czuje się coraz bardziej izolowany i odsuwany przez społeczeństwo."

Oskarżyciel wspomina o tysiącach dolarów przysyłanych na akcję wyborczą PSL, oraz o wysyłanych przez Mikołajczyka w zamian za to materiałach dotyczących organów bezpieczeństwa.

Wspólny spisek

Prokurator stwierdza następnie, że przewód sądowy wyjaśnił, dlaczego Winch, Dobree-Bell, Hazell i inni „dyplomaci" tak skwapliwie pomagali Turnerowi w realizacji jego przestępczych planów. Proces ujawnił mianowicie, że ludzi tych łączyła współpraca szpiegowska skierowana przeciwko Polsce — wspólny spisek przeciwko pokojowi.

Galeria szpiegów z dyplomatycznymi paszportami

„Czołową rolę w tym spisku — powiedział prokurator — odgrywa galeria szpiegów, agentów wywiadu, wykorzystujących wbrew elementarnym zasadom prawa międzynarodowego paszporty dyplomatyczne dla kreciej roboty szpiegowsko-dywersyjnej w interesie Wall-Street, w interesie podżegaczy wojennych." Prokurator wymienia tutaj nazwiska Wincha, Gilberta, Hazella, Sneddona i Jessica, którzy pełniąc oficjalnie funkcje dyplomatów nieoficjalnie kierowali siecią szpiegowską.

Wśród agentów imperialistycznego wywiadu znaleźli się również obywatele polscy, których klasowa nienawiść do Państwa Ludowego pchnęła na drogę zdrady. Są to m. in. hr. Zamoyski i obszarniczka Findeisen, którzy byli świadkami w tym procesie.

Z Winchem, Jessicem i Wintonem współpracowały również organizacje podziemne, jak np. WIN, KPOP i inne, o czym mówili na procesie świadkowie Lachert, Gorzkowski, Michałowska.

Metody „dyplomatów"

W dalszym ciągu przemówienia prokurator wskazuje na różnorodne metody stosowane przez dyplomatów państw kapitalistycznych, w celu perfidnego wciągania obywateli polskich do współpracy szpiegowskiej. Niektórym Polakom, jak np. Majewskiemu i Zawadzkiej obiecywano nielegalny przerzut za granicę. W innych wypadkach udawano przyjaźń do narodu polskiego.

Z kolei prokurator omawia charakter całej tej szpiegowskiej działalności podkreślając, że był to wywiad ofensywny, prowadzony dla celów wojny, co wyraźnie stwierdził Turner. Na podstawie dokumentów ujawnionych na rozprawie, a w szczególności na podstawie okólnika Bevina, który zlecił zbieranie wiadomości wywiadowczych, prokurator udowadnia, że chodzi tu o przygotowania do rozpętania nowej rzezi, której przeciwstawia się pokojowa polityka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. **„To, co odsłonił proces — powiedział prokurator Majewski — to wierne echo całej polityki agresji i prowokacji, której wyrazem jest manipulowanie straszakiem bomby atomowej i bestialskie dzieło zniszczenia na Korei."**

Omawiając współpracę imperialistycznych wywiadów na te-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Proces Turnera odsłonił w pełni politykę agresji i prowokacji PAŃSTW ZACHODNICH

(Ciąg dalszy ze str. 1)

renie Polski prokurator wskazuje, że na konferencjach wywiadowczych dominowali Amerykanie, narzucając swoją wolę. Anglicy byli dopiero na drugim miejscu, a Francuzów zepchnięto do roli satelitów, co odzwierciedla faktyczną sytuację w obozie imperialistów.

Środki

Dla osiągnięcia swych brudnych celów obce wywiady chwytały się wszelkich środków: wykorzystywano znajomości towarzyskie i możliwość nieskrępowanego poruszania się po kraju, działalność pasażerskiej linii lotniczej kierowanej radarem z ambasady angielskiej itp. „Jest to nadużycie przywilejów dyplomacji, które szanowane są w imię zabezpieczenia normalnych stosunków między państwami" — oświadczył oskarżyciel.

W końcowej części przemówienia prokurator podkreślał z naciskiem, że wymienione na procesie osoby spośród dyplomatów nie reprezentują bynajmniej narodu angielskiego czy amerykańskiego. Naród polski wie, że i tamte narody chcą pokoju, wolności i współpracy z Polską. „Wszyscy uczciwi Anglicy i Amerykanie to nasi sprzymierzeńcy w wielkiej walce o pokój".

W konkluzji przemówienia prokurator stwierdził, że w świetle procesu wina oskarżonych została w pełni udowodniona i wniósł o sprawiedliwy wymiar kary.

Przemówienia obrońców

Przewodniczący udziela następnie głosu obrońcom.

Obrońca osk. Turnera adw. Maślanko przytacza w swym przemówieniu liczne przykłady nadużywania immunitetów dyplomatycznych przez przedstawicieli państw imperialistycznych i wskazuje na ujawniony w toku rozprawy dokument podpisany przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina, zlecający brytyjskim placówkom dyplomatycznym prowadzenie wywiadu.

Powołując się na te fakty obrońca stwierdza, że szpiegostwo uprawiane było przez Turnera nie z jego inicjatywy i że wypełniał on jedynie rozkazy i zlecenia brytyjskich zwierzchnich władz państwowych, które zdaniem obrońcy, są odpowiedzialne za przestępczą działalność szpiegowską swych placówek dyplomatycznych.

Obrońca uważa, że szczere przyznanie się Turnera do działalności szpiegowskiej i przyczynienie się do zdemaskowania spisku ofensywnych wywiadów angloamerykańskich przeciwko pokojowi stanowi okoliczność, którą należy zaliczyć na korzyść oskarżonego.

Obrońca osk. Bobrowskiej — adw. Rettinger — stwierdził, że nie brała ona udziału w robocie szpiegowskiej, usiłując zaś nielegalnie przekroczyć granicę kraju działała pod wpływem Turnera, który — zdaniem obrońcy — nakłonił oskarżoną do dokonania przestępstwa wbrew jej woli. W konkluzji adw. Rettinger wnosi o możliwie najłagodniejszy wymiar kary dla Bobrowskiej. Z kolei sąd udzielił oskarżonym ostatniego słowa.

Przemawia Turner

Oskarżony Turner oświadczył, że rozumie w pełni swą winę w organizowaniu nielegalnego wyjazdu Bobrowskiej. W dalszym ciągu Turner oświadczył m. in.:

„Sąd słyszał podczas tego procesu bardzo dużo o działalności wywiadowczej, która była prowadzona w Polsce przez niektóre zachodnie mocarstwa. Byłem jednym z tych, którzy byli zaangażowani w tej pracy. Myślałem o niej bardzo dużo i zdaje sobie teraz sprawę, że biorąc udział w tym ofensywnym wywiadzie działałem na szkodę mego kraju i pracowałem przeciwko interesom mego narodu, dlatego, że ta działalność prowadzi do jednego i tylko do jednego celu — do wojny.

Gdy myślałem o Anglii i o Polsce zrozumiałem, że zgodnie ze swymi interesami oba narody pragną pokoju. Ujrzałem jasno, że mój kraj pchany jest do wojny przez małą grupę ludzi. Niestety, w czasie mego pobytu w Polsce pomagałem tej grupie swą działalnością wywiadowczą. Przekonałem się naocznie, że ta grupa nie tylko pcha Anglię do wojny, ale również i w ramiona Ameryki. Ameryka, której agresywne intencje odsłaniają się w wielu częściach świata, dąży z każdym dniem coraz to mocniej do trzeciej wojny światowej.

W ciągu mego pobytu w Polsce w codziennej pracy miałem dowody, że Ameryka narzuca swoją wolę innym.

Jestem absolutnie przekonany, że ich polityka jest przeciwna woli narodu, który nie życzy sobie jeszcze jednej wojny. W rzeczywistości ta polityka pozostaje pod wpływem imperializmu amerykańskiego, ta mała grupa oszukuje naród.

Na zakończenie Turner oświadczył, że zrobi wszystko — aby naprawić błędy popełnione w przeszłości i walczyć na rzecz pokoju. „W tym procesie przyznałem się do winy i proszę o łagodny wymiar kary. Chciałbym dodać, że mimo, iż metody, które stosowałem były nielegalne — nie chciałem szkodzić narodowi polskiemu — narodowi, który podziwiam za jego pracę nad odbudową swego kraju i pracę dla sprawy pokoju".

Oskarżeni Nelmes, Uppertom i Bobrowska prosili sąd o łagodny wymiar kary.

Sąd zapowiedział, że wyrok zostanie ogłoszony w dniu 18 bm.

Przeciw bezduszności i biurokracji

Uchwalona przez Radę Państwa i Radę Ministrów ustawa o powołaniu Biura listów i zażaleń, wywołuje głębokie zadowolenie w najszerszych kołach naszego społeczeństwa. Towarzysząca ustawie uchwała Biura organizacyjnego KC PZPR wskazuje wyraźnie, że, jak wszystko co przełomowe w życiu narodu, i ten nowy krok na drodze aktywizowania polskich mas ludowych dojrzał w szeregach kierowniczej klasy społeczeństwa i znalazł wyraz w odpowiedniej postawie Partii — przywódczyni narodu.

Jest zrozumiałe dla wszystkich, że okres budowy podstaw socjalizmu wymaga daleko idącego usprawnienia działalności całego aparatu władzy ludowej, jak najściślejszego jej powiązania z masami pracującymi i dalszego pogłębiania twórczego udziału społeczeństwa w prowadzeniu kraju po drodze socjalistycznego budownictwa.

Okres obecny cechuje zaostrzenie się walki z wrogami naszego ustroju, działającymi w pełnej zależności od obcych, imperialistycznych planów podżegaczy wojennych. Wszystko co w naszym aparacie państwowym i społecznym przejawia jeszcze cechy biurokratyzmu i bezduszności, formalizmu i obojętności wobec bieżących spraw zarówno instytucji jak i poszczególnych obywateli, musi zostać gruntownie wykarczowane i zniszczone. Niezależnie bowiem od intencji tego czy owego biurokraty i formalisty, niezależnie od tego czy działa on w pełnym napięciu złej woli, czy nieświadomie — rezultaty jego pracy są szkodliwe dla państwa i narodu, są przejawem klasowo wrogiej postawy. Dlatego wypowiedzenie walki tym zjawiskom, zarówno na terenie administracji państwowej, jak i w zakresie pracy partyjnej — stanowi olbrzymi krok naprzód w dziele realizacji naszych gigantycznych założeń.

Obarczenie realizacją ustawy całego jednolitego aparatu władzy państwowej od najniższych do najwyższych jego szczebli, konkretne postanowienia odnośnie techniki pracy, oraz powiązanie z działalnością generalnego prokuratora i NIK — daje gwarancję pełnego i owocnego wykonywania ustawy.

Weźmie w tym udział cały naród zarówno pośrednio, poprzez terenowe rady narodowe, jak i bezpośrednio, mając zagwarantowany swobodny dostęp do wszystkich kierowniczych czynników w kraju, na wszystkich odcinkach i szczeblach. W ten sposób społeczeństwo jeszcze czynniej decydować będzie o losach Ojczyzny, jeszcze owocniej będzie korzystać z demokratyzacji władzy w Polsce Ludowej, jeszcze wydatniej zwiąże się ze wszystkimi odcinkami budownictwa socjalistycznego.

Jednocześnie wszystkie resorty władz państwowych pogłębią i poszerzą swój związek z milionami chłopów i robotników, co umożliwi skutecznie rozgromienie tych elementów, które biurokratyzując i automatyzując swą pracę, nadużywając swej władzy i przekraczając swe uprawnienia działały na szkodę państwa i na osobistą szkodę obywateli.

Wyraźne podkreślenie wagi głosów krytyki, znaczenia prasy i korespondentów robotniczo-chłopskich — jest wymownym dowodem dalszej, szerokiej demokratyzacji ustroju Polski Ludowej, Polski budującej socjalizm. K. D.

STALIN — CZŁOWIEK NAUKI

Poniżej drukujemy wyjątki z referatu Jakuba Bermana, wygłoszone na publicznej sesji teoretycznej w dniu 4 bm., o bazie i nadbudowie w świetle prac Józefa Stalina o językoznawstwie.

Ostatnie prace Józefa Stalina o językoznawstwie, stanowiące przykład zastosowania ogólnych tez marksizmu w konkretnej dziedzinie naukowej, zawierają zarazem niezmiernie cenne pogłębienie metod konkretnej analizy na podstawie ogólnych założeń materializmu dialektycznego i historycznego. Otwierając nowe aspekty twórczych badań naukowych, stanowią one genialny wkład do skarbnicy marksizmu-leninizmu, do skarbnicy ludzkiej myśli.

W liście do tow. Chołopowa Towarzysz Stalin stwierdza:

Marksizm jako nauka nie może stać w jednym miejscu — rozwija się on, doskonali. W swym rozwoju marksizm nie może nie wzbogacać się nowym doświadczeniem, nową wiedzą, a więc poszczególne jego formuły i wnioski nie mogą nie zmieniać się z biegiem czasu, nie mogą nie ustępować miejsca nowym formułom i wnioskom, które odpowiadają nowym zadaniom historycznym. Marksizm nie uznaje niezmiennych wniosków i formuł, obowiązujących dla wszystkich epok i okresów. Marksizm jest wrogiem wszelkiego dogmatyzmu".

Ostatnie prace Towarzysza Stalina, będące rozwinięciem wiecznie żywej i wiecznie twórczej myśli marksistowskiej, zadają potężny cios przeciwnikom marksizmu, wytrącając im całkowicie broń z ręki.

Równocześnie zaś, co jest niemniej ważne, są bodźcem do dalszych twórczych badań, które pozwolą odkryć nowe prawidłowości rozwoju, pozwolą jeszcze skuteczniej pokierować kształtowaniem społeczeństwa i przyrody.

*

Na szczególną uwagę zasługuje zawarty w ostatnich pracach Towarzysza Stalina bezcenny wkład do problematyki rozwoju narodu oraz do zagadnienia ciągłości cywilizacyjnej.

W ciągu dziesięcioleci reakcja i faszyzm, stosując w walce z siłami rewolucji bezwzględny terror by utrzymać masy w posłuchu, szermują jednocześnie zatrutą bronią kłamstw i oszczerstw.

Wśród tych kłamstw do najpotworniejszych należy strzszak, że zwycięstwo proletariatu, że rewolucja oznacza zagładę kultury, zniszczenie cywilizacji, utratę niepodległości.

Rzeczywistość zadała temu kłam. Świadczy o tym wspaniały rozkwit kultury narodów Związku Radzieckiego, podźwignięcie dzięki rewolucji socjalistycznej wielu zacofanych w rozwoju narodów i kultur, niespotykane tempo rozwoju gospodarczego, porywające plany przeobrażenia przyrody w służbie człowieka i cywilizacji ludzkiej.

Dalszym potwierdzeniem jest burzliwy rozwój krajów demokracji ludowej, które wkroczyły na drogę socjalizmu.

Ale nie przeszkadza to oszczercom imperialistycznym nadal szerzyć swoje wyświechtane kłamstwa, co jest tym bardziej cyniczne, że to oni właśnie niosą zagładę kultury i cywilizacji, że to oni właśnie likwidują suwerenność narodów europejskich. Nie ograniczają się bynajmniej do szerzenia teoryjek, że suwerenność narodowa jest już pojęciem przestarzałym i nieaktualnym i reklamują tak zwany rząd światowy czy waszyngtoński. Już w praktyce poprzez pakt atlantycki i tzw. federację europejską wprzęgają narody Anglii, Francji, Włoch, częściowo Niemiec, a także inne narody do rydwanu swej ludobójczej, niszczycielskiej polityki, która służy wyłącznie nienasyconej zachłanności amerykańskiego imperializmu i pielęgnowanym przez ten nowy Herrenvolk awanturniczym planom podboju i ujarzmienia całego świata.

Tym barbarzyńskim zapędom świat pokoju i socjalizmu przeciwstawia nie tylko całą potęgę swych niewyczerpanych sił i zasobów, ale również swoje najgłębiej humanistyczne idee i teorie.

Ludność NRD z radością wita uchwalenie ustawy o obronie pokoju

BERLIN (PAP). Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyjęła z niezwykłym entuzjazmem wiadomość o uchwaleniu przez Izbę Ludową ustawy o obronie pokoju. Załogi fabryk, organizacje polityczne i stowarzyszenia kulturalne przesłały najwyższym władzom NRD rezolucje, w których zapewniają, iż dołożą wszelkich starań, aby pokrzyżować plany podżegaczy wojennych i pozostających na ich usługach agentów i sabotażystów.

Naszych wielkich zdobyczy we wszystkich dziedzinach życia narodowego — stwierdzają m. in. robotnicy fabryki budowy maszyn „Nagema" w Halle — nie uzyskaliśmy dzięki jałmużnie marshallowskiej, lecz w wyniku ciężkiej pracy. Nie pozwolimy zniszczyć dorobku naszej 4-letniej pokojowej pracy. Rezolucje podobnej treści powzięli m. in.: 284 tysiące metalowców Saksonii, Demokratyczny Związek Kobiet Niemieckich, Związek Młodzieży Postępowej itd.

Cała demokratyczna prasa niemiecka w artykułach wstępnych podkreśla znaczenie ustawy w obronie pokoju.

BERLIN (PAP). Magistrat wielkiego Berlina na nadzwyczajnej sesji postanowił rozszerzyć zasięg działania „ustawy o ochronie pokoju", przyjętej przed kilkoma dniami przez Izbę Ludową NRD — również i na miasto Berlin.

M. IGNATOW

Podziemie Krasnodaru (47)

Przekład A. i A. Sternowie

Nagle z prawej strony dolatuje szmer. Szustienko z przerażeniem chwyta Żorę za rękę i zamiera na miejscu.

Przez chwilę stoją nieruchomo — cisza. Znów idą naprzód. Nerwy Żory napięte są do ostatnich granic. Oby tylko nie chybić. Musi jednym uderzeniem skończyć z łajdakiem: przecież agent ma w ręku rewolwer.

Znów szmer... A może to tylko złudzenie?...

— Można zabłądzić w tej przeklętej norze — mruczy Szustienko i w głosie jego brzmi lęk. — Wracajmy...

Z pewnym trudem znajdują wyjście i idą z powrotem na górę.

— No i co dalej? — pyta Żora.

— Dalej?... — mówi Szustienko — zapewniam was, że nigdy nie wykonacie tej pracy, której podjęliście się. Nie umiecie nawet chodzić po cichu!...

— Pytam was, co będzie z piwnicą? — przerywa mu Żora.

— Bez planu piwnicy nie damy sobie rady. Musicie go zdobyć. Dla was to drobiazg. Przecież obijacie się przy dyrekcji.

— Dobrze, spróbuję.

Na tym rozmowa ich się zakończyła.

Żora długo szukał Łysienki, lecz ten jakby pod ziemię się zapadł. Spotkali się dopiero pod koniec dnia, gdy inżynier wybierał się do domu.

Gdy Żora opowiedział mu o wyprawie do podziemi, Swiryd Sidorowicz zmienił się na twarzy.

— Wywąchał, sukin syn! Trzeba było z nim wcześniej zrobić koniec.

— Można to zrobić jutro — zaproponował Żora.

— Dajcie mu plan. Zwabię go do piwnicy i zabiję!

— Poczekajcie. Trzeba się namyśleć... Poradzę się z Arsenim Sylwestrowiczem. Czekajcie tu na mnie jutro rano. Przed rozmową ze mną nie dawajcie Szustience żadnej odpowiedzi.

Gdy spotkali się nazajutrz, Łysienko był opanowany i spokojny jak zawsze.

— W piwnicy znajduje się nasza podziemna radiostacja. Opiekuje się nią Wala. Nie denerwujcie się, nie pójdzie tam więcej. Ale z aparatami będziemy zmuszeni się pożegnać, radiostacja nie może tu już pracować. To nic — Wala będzie kierowała inną radiostacją. Idźcie do Szustienki. Wręczcie mu ten plan. Zejdźcie z nim razem do piwnicy i rozprawcie się z nim. Macie tu nóż i pistolet. Naturalnie, będziecie zmuszeni zejść potem do podziemia. Szkoda pozbywać się swojego człowieka w gestapo, ale nie ma innego wyjścia.

Łysienko dokładnie wyjaśnił Żorze, jak i gdzie będzie musiał się ukryć.

Wkrótce po tym Żora spotkał się z Szustienką i wręczył mu plan.

— Kiedy idziemy? — spytał agenta.

— Zbyt się niecierpliwicie — ze sztuczną obojętnością odparł Szustienko. — Pomyślę jeszcze...

— Czy pójdziemy razem?

— Nie wiem. Nie podoba mi się wasz sposób poruszania się, jest zbyt hałaśliwy.

W milczeniu popatrzyli sobie w oczy.

— To znaczy, że jestem wolny? — starając się panować nad sobą, spytał Żora.

— Tak jest.

Żora ponownie spotkał się z Łysienką.

— To sprytna bestia! — zawołał inżynier. — Albo nie ufa wam, albo nie chce podzielić się z wami nagrodą. Lecz tak czy inaczej, nie wymknie się z naszych rąk. Nasi ludzie chodzą mu po piętach. Jeżeli nadarzy się okazja to jeszcze dziś go sprzątniemy. Bądźcie w pobliżu: mogę was w każdej chwili potrzebować!

Ale ani tego, ani następnego dnia nie udało się z Szustienką skończyć; agent cały dzień znajdował się w fabryce wśród ludzi.

Na trzeci dzień Łysienko wezwał do siebie Żorę. W oczach Swirida Sidorowicza drgały wesołe iskierki.

Już w południe znajdował się Żora w gabinecie leutnanta Steinbocka i opowiedział mu o tym, jak wraz z Szustienką zeszedł na dół do podziemie, jak zdobył plany i posprzeczał się z agentem.

— Pozostawił mi zupełną swobodę działania — rzekł Żora. Toteż postanowiłem działać samodzielnie. Całą noc przesiedziałem u wejścia do piwnicy. Widziałem, jak zeszła tam nieznajoma dziewczyna. Ostrożnie ruszyłem za nią i chociaż nie zdecydowałem zapuszczać się zbyt daleko, usłyszałem charakterystyczny terkot. Jestem przekonany, że pracuje tam tajna radiostacja. Należy ją niezwłocznie „nakryć". Tylko proszę pamiętać, panie leutnancie, że te podziemia mają parę wejść — mówiąc to, Żora podał mu plan. Należy otoczyć zakłady hydrauliczne, gdyż — w przeciwnym razie spiskowcy umkną i ukryją się.

— Bardzo dobrze — z zadowoleniem rzekł leutnant i wstał. — Zaraz zameldują o tym pułkownikowi...

Po pięciu minutach Steinbock wrócił.

— Pułkownik rozkazał czekać: za godzinę, dwie wszystko się wyjaśni.

Steinbock odprowadził Żorę do małego pokoiku, sąsiadującego z jego gabinetem i pozostawił go tam samego.

Żora był tak zdenerwowany, że nie mógł usiedzieć na miejscu. Wydawało mu się, że strzałki zegara przestały się poruszać...

Wreszcie otworzyły się drzwi.

— Do pułkownika Kristmana! — krótko powiedział dyżurny.

Żora wszedł do gabinetu. Na stole stał radioaparat i leżały pliki jakichś papierów. Znajdował się tu również Szustienko. Agent wyglądał jak pobity pies.

— Miał pan rację — powiedział Kristman, zwracając się do Żory. — W piwnicy pracowała radiostacja. Zabraliśmy aparat, komunikaty itp. Nie zastaliśmy tam jednak ani jednego człowieka, w piwnicy włóczył się tylko ten dureń z jakimś starym robotnikiem...

— Jakto?! — Żora z oburzeniem wzrusza ramionami. — Więc jednak Szustienko zeszedł do piwnicy?!... Teraz wszystko jest jasne: to on spłoszył spiskowców...

— Kłamstwo! — krzyczy Szustienko. — To wyście ich wystraszyli, gdyśmy zeszli razem...

— Milczeć! — przerywa Kristman. — Obok aparatu znaleziony został komunikat Sowinformbiuro, odebrany dziś w nocy. Idioto!...

(Dalszy ciąg nastąpi)

STALIN
— przyjaciel narodu polskiego

Dnia 3 listopada 1917 roku gazeta „Wremiennowo Raboczo-Krestianskowo Prawitielstwa" opublikowała Deklarację Praw Narodów Rosji, pod którą obok podpisu Lenina widniało i nazwisko Komisarza Ludowego do Spraw Narodowości, Józefa Dżugaszwili-Stalina.

Deklaracja głosiła m. in.:

„Za caratu systematycznie podjudzano wzajemnie przeciwko sobie narody Rosji. Skutki tego rodzaju polityki są znane: rzezie i pogromy z jednej strony, niewola narodów — z drugiej."

Spełniając wolę Zjazdów Rad z czerwca i października 1917 roku, Rada Komisarzy Ludowych postanowiła — jak głosiła dalej Deklaracja — oprzeć swoją działalność w kwestii narodowości Rosji m. in. na zasadzie szanującej:

„prawo narodów Rosji do swobodnego samookreślenia aż do oderwania się i utworzenia niepodległego państwa włącznie."

Cytowana Deklaracja, w której opracowaniu znakomitą rolę odegrał Stalin, jako Komisarz Ludowy do Spraw Narodowości, była podstawą dla dekretu z dnia 5 IX 1918 roku. Paragraf z tego dekretu stwierdzał:

„Wszystkie układy i akty zawarte przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro - Węgierskiego, dotyczące rozbiorów Polski, zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności, zniesione niniejszym w sposób nieodwołalny."

Tak więc Polska odzyskała niepodległość w 1918 roku dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej, dzięki realizacji jej haseł, dzięki polityce narodowościowej, którą kierował wówczas Stalin.

W okresie międzywojennym rządy endeckie i sanacyjne usiłowały zbagatelizować historyczną prawdę, zastąpić ją mitem legionowym. Kłamliwe argumenty nie potrafiły jednak zamydlić oczu awangardzie mas pracujących. Najbardziej postępowa część narodu, znała prawdziwe źródła drugiej niepodległości, wbrew zbrodniczej propagandzie reżimowej trwała w głębokiej przyjaźni do Związku Radzieckiego, z ufnością spoglądała na Kreml.

Jak szerokie podstawy posiadały te uczucia, wykazały lata drugiej wojny światowej.

Przypomnijmy wystąpienia Generalissimusa Stalina z owych dni. Gdy w maju 1943 r. moskiewski korespondent amerykańskiej gazety „New York Times" i angielskiej gazety „Times", Parker, zwrócił się do Józefa Stalina z zapytaniem:

„Czy rząd ZSRR życzy sobie silnej i niepodległej Polski po klęsce hitlerowskich Niemiec" — odpowiedź brzmiała:

„Bezwarunkowo życzy sobie."

W miesiąc później, w liście powitalnym do członków Prezydium Zjazdu Związku Patriotów Polskich w ZSRR Generalissimus Stalin pisał m.i n.:

„Gorąco pozdrawiam Was i Związek Patriotów Polskich w ZSRR, który rozpoczął skuteczną pracę nad zespoleniem swoich sił i umocnieniem przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego.

Możecie być pewni, że Zw. Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski.

Życzę Wam powodzenia w Waszych poczynaniach!"

W 1945 roku rozgromiona została potęga hitlerowska. U boku Armii Czerwonej żołnierz polski wywalczył wolność swojej Ojczyźnie. Rozpoczęliśmy budowę nowej Polski. Tak jak w latach wojny, tak i w latach pokoju Związek Radziecki pod wodzą Wielkiego Stalina wyciągnął do nas bratnią, pomocną dłoń. Przy podpisaniu układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim i Rzeczypospolitą Polską, Generalissimus Stalin mówił m. in.:

„Stosunki między naszymi krajami obfitowały, jak wiadomo, w ciągu ostatnich pięciu stuleci w elementy wzajemnej nieufności, niechęci i nierzadko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie osłabiały obydwa nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki.

Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że kładzie on kres i wbija ostatni gwóźdź do trumny tych dawnych stosunków między naszymi krajami oraz stwarza realną podstawę do zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków — stosunkami sojuszu i przyjaźni między Zw. Radzieckim i Polską."

„...Narody naszych krajów z niecierpliwością oczekują podpisania tego układu. Czują, że układ ten stanowi rękojmię niepodległości nowej, demokratycznej Polski, rękojmię jej potęgi i rozkwitu."

Budowa nowej demokratycznej Polski wzbudziła wrogie odgłosy w obozie podżegaczy wojennych. Przyjaźń narodów ZSRR i naszego narodu spędzała sen z powiek pana Churchilla. W odpowiedzi na nagonkę imperialistyczną, skierowaną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, Józef Stalin opublikował w Nr 62 „Prawdy" z dnia 14 III 1946 roku artykuł, w którym m. in. czytamy:

„Pan Churchill nie jest zadowolony z tego, że Polska uczyniła w swej polityce zwrot w kierunku przyjaźni i przymierza ze Związkiem Radzieckim.

Był czas, kiedy w stosunkach pomiędzy Polską a ZSRR przeważały elementy konfliktów i rozbieżności. Dawało to mężom stanu w rodzaju pana Churchilla możność wygrywania tej rozbieżności, podporządkowania sobie Polski, pod pozorem obrony przed Rosjanami, straszenia Związku Radzieckiego upiorem nowej wojny pomiędzy nim a Polską oraz zapewnienia sobie roli arbitra.

Ale czasy te należą już do przeszłości, gdyż nienawiść między Polską a Rosją ustąpiła miejsca przyjaźni między nimi, współczesna demokratyczna Polska nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców."

Zakusy imperialistów przeciw naszym granicom zachodnim spaliły na panewce. Mamy potężnego sprzymierzeńca i obrońcę w Związku Radzieckim w jego wodzu Józefie Stalinie. Gdy w październiku 1946 roku kierownik amerykańskiej agencji prasowej United Press, Hugh Bayet zwrócił się do Generalissimusa Stalina z pytaniem:

„Czy Związek Radziecki uważa zachodnią granicę Polski za ostateczną —

odpowiedź brzmiała krótko, ale stanowczo:

„Tak jest!"

F. B.

Rzucajcie kułaków
— budujcie z nami socjalistyczną Polskę

Jeszcze nie dawno temu Kazimierz Małas był parobkiem, a jego ciężka praca napychała kieszenie jednego z blisko 28 tys. kułaków, utrzymujących się na Ziemi Wielkopolskiej kosztem wyzysku. Ale nadszedł czas, w którym Małas — jak wielu podobnych mu — zrozumiał, że przecież on sam jest jednym z wyzyskiwanych. Wyrwał się więc z macek kułackiej „opieki". Dzisiaj pracuje w PGR w Nieświatowicach pow. Wągrowiec, gdzie otwarła się przed nim droga nauki i awansu społecznego.

Tak samo, kosztem niewspółmiernie ciężkiego trudu, zdobywała niegdyś u kułaka kawałek chleba — Józefa Ratajczak. Świadomość krzywdy wyrosła w niej w walce klasowej. Ratajczak znalazła się w POM-ie w Tarnowie Podgórnym, gdzie zdobyła już rangę przodującej brygadzistki traktorowej.

We wsi Włostów pow. Środa, kułak Sroczyński zatrudniał w swoim gospodarstwie młodego chłopca — Sarnowskiego. Mało tego, że Sarnowski nie otrzymywał należnego wynagrodzenia. Jak rok długi spał w stajni, gdy tymczasem kułak wzorując się na wyjętych z łamusa „jaśnie dziedzicowych" zwyczajach, rozwalał się w 9 pokojowym mieszkaniu.

Młodzi odnajdują właściwą drogę

Można by przytoczyć znacznie więcej przykładów typowego wyzysku młodzieży parobczańskiej, przez elementy żyjące na wsi wielkopolskiej kosztem cudzej krzywdy. Wystarcza jednak tych kilka, aby wyraźnie zarysował się nam **problem konieczności wzmożenia walki na tym odcinku.**

Dotychczasowe, niewątpliwie duże osiągnięcia zmierzające do likwidacji tego rodzaju wyzysku, jak niemniej w zakresie budzenia świadomości klasowej wśród młodzieży celowo utrzymywanej przez kułaków i spekulantów wiejskich w ciemnocie i zacofaniu, są w znacznej mierze zasługą ZMP, a zwłaszcza jej wiejskiego oddziału na terenie woj. poznańskiego. W przytoczonych na wstępie przykładach, dzięki tej właśnie organizacji będącej wiernym pomocnikiem Partii, młodzież parobczańska odnalazła właściwą drogę, uzyskując nie tylko godziwe warunki pracy i płacy w naszych socjalistycznych gospodarstwach rolnych, ale i możliwości nauki i awansu.

Z każdym dniem zwiększają się szeregi tej młodzieży. Wyrastają z niej traktorzyści, mechanicy, przodownicy pracy, racjonalizatorzy i aktywiści wiejscy. Stają się bojownikami walki z wyzyskiem i ciemnotą stawiając jak Małas wezwanie: **Rzucajcie kułaków, chodźcie z nami do PGR-ów, budować socjalistyczną Polskę.**

Głód nauki oskarża

Jednym z najbardziej może znamiennych faktów jest **ogromny głód nauki odczuwany przez młodzież wyzwoloną spod wpływów kułackich.** Świadczy on o prężności i sile rozwojowej młodzieży chłopskiej, po zdobyciu przez nią świadomości wolnego obywatela, pracującego w wolnym od wyzysku kraju. Ale ten niezaspokojony głód wiedzy, za jakim młodzież parobczańska przychodzi wprost od kułaków do PGR-ów jest również oskarżeniem. Oskarżeniem przeciwko ludziom, którzy z chęci własnego brudnego zysku zmarnowali niejednokrotnie tej młodzieży najpiękniejsze, najbardziej chłonne lata.

Czyż nie jest takim oskarżeniem fakt, o którym niedawno doniósł jeden z naszych współpracowników?

„16-letni Bolesław Adamczak pisze nasz korespondent — **musiał za dawne 2,5 tys. zł miesięcznie nie tylko pracować u gospodarza Michała Glupki w Tuchorzy, ale i bardzo często „obsługiwać" gospodarstwa innych kułaków. Ucieszył się bardzo, że będzie mógł swobodnie opuścić wyzyskiwacza, u którego nie tylko nie dano mu możliwości nauki, ale nawet nie pozwolono przeglądać gazet"(!)**

Adamczaka i wielu mu podobnych wyciągnął z kułackiego gospodarstwa aktyw zarządu powiatowego Związku Młodzieży Polskiej, który tego rodzaju akcję uświadamiającą przeprowadził po wsiach pow. wolsztyńskiego. Ile jednak takich Adamczaków tkwi jeszcze w gospodarstwach wyzyskiwaczy wiejskich, nie będąc świadomymi, że przecież mogą zmienić całkowicie swój los i że Polska Ludowa w trosce o przyszłość młodego pokolenia i młode kadry, daje im wszelkie możliwości nauki i pracy?

Co dała „bitwa" z kułakami

W latach 1949 i 1950 przy pomocy gromadzkich i gminnych zarządów ZMP, jedynie na terenie woj. poznańskiego **zdołano wyrwać z gospodarstw kułackich 10 tys. młodzieży parobczańskiej.** Młodzież tą zdradzającą niejednokrotnie wybitne zdolności skierowano do prac w przemyśle, do szkół zawodowych, przysposobienia przemysłowego, do POM-ów i PGR-ów. Niejednokrotnie kilkunastoletnich chłopców trzeba było z miejsca przekazywać na kursy nauki początkowej czytania i pisania. Ostatnio, w ciągu dwutygodniowej „bitwy" z kułakami młodzież ZMP-owska zdobyła dla brygad omłotowych w PGR-ach 846 wyzyskiwanych dotąd parobków. Wiadomo też, że **w Poznańskim jest jeszcze około 3 tysiące „parobków" żyjących w prymitywnych warunkach i bezlitośnie wykorzystywanych przez kułaków.**

Jakie należy z tego wyciągnąć wnioski?

Oderwać od kułaków ręce wyzyskiwane

W tej chwili na terenie naszego województwa mamy około 166 tys. młodzieży bezrolnej: parobczańskiej, robotniczej i pracującej umysłowo, w wieku od 14 do 25 lat. W tym samym wieku mamy przeszło 52 tys. młodzieży biedniackiej, ponad 41 tys. średniackiej i 11 tys. kułackiej. Jeśli mimo takiego składu socjalnego młodzieży blisko **28 tys. gospodarstw kułackich** obejmuje obszar **543.668 ha,** co stanowi **35 proc. ogólnego areału gospodarki indywidualnej,** oznacza to, że gospodarka kułacka opiera się jeszcze w przeważającej mierze na pracy rąk wyzyskiwanej młodzieży parobczańskiej i biedniackiej.

Fakt ten nabiera jeszcze wyraźniejszej wymowy w zestawieniu z gospodarstwami biedniackimi. Otóż — na liczbę **54.171 gospodarstw biedniackich,** przypada łącznej powierzchni **55.945 ha,** co stanowi **3,6 proc. w ogólnym areale gospodarki indywidualnej.** Różnica w ilości gospodarstw (kułackie — 27.986, biednackie — 54.171(i procentu w ogólnym areale uprawy drobnotowarowej (kułackie — 35 proc., biedniackie — 3,6 proc.) tłumaczy w sposób przejrzysty, iż **kułacy zatrudniają u siebie tak stale, jak i sezonowo tysiące rąk najemnych, opłacając je w sposób dla siebie najwygodniejszy.** Świadczy o tym np. żądanie robocizny w miejsce spłaty długów gotówkowych.

Oprzeć się na biedocie i sojuszu ze średniakiem

Na zwołanej niedawno w Poznaniu naradzie roboczej aktywu wiejskiego ZMP słusznie krytykowano, że koła wiejskie ZMP — mimo niewątpliwych sukcesów — zbyt mało jeszcze pracowały nad poprawą warunków materialnych młodzieży parobczańskiej. Obok konieczności zwiększenia liczby członków ZMP na wsi (ZMP na wsi liczy obecnie 29.350 członków) zwrócono uwagę na potrzebę powołania w każdej gminie tzw. brygad lekkiej kawalerii, które przeprowadzą kontrolę pracy i płacy młodzieży u kułaka.

Młodzież ZMP-wska, jak to wykazaliśmy na przykładach, może ogromnie dużo zdziałać na odcinku walki z kułactwem, jeśli doceni należycie rewolucyjną rolę młodzieży biedniackiej i parobczańskiej jaką winna ona spełniać w wielkiej bitwie klasowej o socjalistyczną wieś woj. poznańskiego. Aby to odpowiedzialne zadanie wykonać, trzeba stale powracać do leninowskiej zasady:

„Oprzyj się na biedocie, buduj trwały sojusz ze średniakiem, ani na chwilę nie ustawaj w walce z kułakiem".

JÓZEF TUŁASIEWICZ

Na widowni międzynarodowej

„Ohne uns" — niepokoi imperialistów

Tygodnik angielski „The Listener" omawia szczegółowo nastroje Niemiec Zachodnich w odniesieniu do planów remilitaryzacji Trizonii, forsowanej przez Anglosasów. Pismo donosi, że na ten temat rozpisana była przez władze w Bonn **ankieta,** ale znane już czynnikom rządowym jej wyniki nie zostaną opublikowane — co oczywiście świadczy o wyniku „niepożądanym" dla autorów planów remilitaryzacyjnych. Wobec tego „The Listener" stara się oprzeć na własnych dedukcjach obserwatorów angielskich i dochodzi do wniosku, że co najmniej 60 procent ludności Trizonii na plany remilitaryzacji patrzy niechętnie, jeżeli nie wrogo.

Inne cyfry podane w tym artykule są również wymowne, choć niezbyt miarodajne, bo są to raczej przykłady: oto, na zebraniu studentów uniwersytetu w Bonn, 335 opowiedziało się przeciw remilitaryzacji, a tylko 135 za jej wprowadzeniem, przy czym znacznej liczby wstrzymujących się od głosu pismo nie podaje w ogóle. Tę samą metodę zauważyć można we wzmiance, że 200 posłów pseudoparlamentu w Bonn (na ogólną liczbę 402) wystąpiło przeciw akcji zbrojenia Niemiec Zachodnich. Nie dowiedzieliśmy się z tej notatki, jaka była liczba wstrzymujących się od głosu. A ta rezerwa, to umyślne milczenie, ta chęć, by odbywało się „bez nas" („ohne uns") to przecież najpopularniejsza obecnie postawa ludności zachodnioniemieckiej.

„The Listener" omawia listy, napływające masami do redakcji pism wschodnio - niemieckich, częściowo drukowane. Bardzo mało czytelników tych gazet powstarza slogan o „niebezpieczeństwie, grożącym od wschodu" i wysuwa z niego wnioski, że uzbrojenie kraju byłoby pożądane. Takie wypowiedzi ogłaszają tylko weterani hitleryzmu, faszyści i kryptofaszyści. A głównie zawodowi oficerowie i podoficerowie. Szeregowi obu wojen światowych myślą inaczej: „Nauczyłem się wiele w ciągu 7 lat spędzonych w wojsku i roku w niewoli amerykańskiej" — pisze jeden z nich, kierowca taksówki — „wyniosłem z tych doświadczeń nieprzezwyciężony wstręt do munduru."

Inni Niemcy — a tych jest przeważająca większość — wykazują zniechęcenie, zdezorientowanie, krańcowy pesymizm. Często nie mogą się zdobyć na wyraźne sformułowanie swego zdania, ale ograniczają się do pytania: „Czyż naprawdę Niemcy Zachodnie mają się zbroić, skoro to właśnie doprowadzić nas może do walki z Niemcami ze strefy radzieckiej?" Albo inne pytanie: „Jak można mówić o remilitaryzacji, skoro obecna konstytucja tego nie przewiduje, suwerenność państwa nie istnieje i nie ma żadnego resortu spraw zagranicznych? Czy nie lepiej byłoby ogłosić narodowe referendum, jako podstawę przyszłych wyborów, żeby przynajmniej wiedzieć, czego się trzymać?" i wreszcie pytanie najwymowniejsze: „Czy uzbrojenie Niemiec Zachodnich pomoże, czy przeszkodzi do zjednoczenia z Niemcami wschodnimi? Czy zapobiegnie nowej wojnie — czy też ją wywoła."

Pismo angielskie notuje jeszcze jeden bardzo ciekawy objaw w Trizonii: Powstał tam masowy ruch zbliżania się do partii komunistycznej bez wstępowania do jej szeregów. Różnymi drogami do kasy partii napływają imienne składki — od sympatyków.

Z tymi nieśmiałymi, czy też ostrożnymi i chwiejnymi elementami walczy podziemna organizacja neohitlerowska prowadząca własny swój wywiad. Na drzwiach mieszkań „sympatyków" nalepiane są kartki w gestapowsko-ordynarnym stylu.

Jeszcze inny moment tej sprawy wart jest podkreślenia. Prości Niemcy piszą: „Przez tyle lat tłumaczono nam, że Hitler był łajdakiem, a jego generałowie — zbrodniarzami. Wielu spośród nich powieszono w Norymberdze. A teraz nagle żąda się od nas, byśmy poszli pod ich rozkazy i byli im posłuszni?"

Nie bez znaczenia — dla tych nastrojów według angielskiego pisma — jest obecność milionów wdów wojennych, sierot wojennych i inwalidów. Legenda „bohaterów" w służbie vaterlandu, za ukochanego fuehrera — prysła na zawsze. Ci zaś, którzy uwierzyli w tę legendę, głodni są i obdarci. Boją się więc nowej wojny jak ognia...

Reasumując, „The Listener" wywodzi, że w Niemczech Zachodnich za remilitaryzacją wypowiadają się tylko przesiedleńcy ze wschodu i niedobitki hitleryzmu, koncentrujące się przy „Bruderschafcie" von Schwerina i von Manteuffla. Natomiast ogromna większość ludności Trizonii nie wykazuje bynajmniej entuzjazmu do parzenia sobie rąk wyciąganiem na rzecz Amerykanów problematycznych zresztą kasztanów z podsycanego ognia.

Gubi się w tym i Adenauer, trochę speszony opozycją w łonie własnego gabinetu i „buntem" swego męża zaufania, Heinemanna, byłego „ministra" spraw wewnętrznych, który właśnie z tych powodów podał się do dymisji.

Zaniepokojony Adenauer szuka na gwałt jakiegoś oparcia, jakiego „autorytetu", którym mógłby przysłonić niepopularność swej polityki wśród mas niemieckich. Stąd jego podróż do Rzymu, po „błogosławieństwo" Watykanu. Herr doktor Adenauer doskonale wie, co powie Watykan — czyż nie Watykan doradzał przed paru miesiącami stworzenie „na razie" niemieckiej piechoty, czyli armatniego mięsa, przeznaczonego w imię „wyższych celów" na rzeź i wówczas Adenauer będzie mógł oświadczyć: „Roma locuta" — zamiast „Befehl aus Washington"...

Wątpliwe jednak, aby dla narodu niemieckiego tego rodzaju językowa odmiana stała się większą zachętą do... samobójstwa.

Edw.

Pokój —
• to nauka,
• to praca,
to lepsza przyszłość
• i szczęście
młodego pokolenia
MŁODZIEŻY POLSKA
stawaj w pierwszych szeregach
OBROŃCÓW POKOJU

Uchwała Plenum GKKF

w sprawie głównych zadań i wytycznych

na rok 1951

Rok 1950 przyniósł poważne osiągnięcia w wykonaniu zadań, jakie przed kulturą fizyczną i sportem postawiła Polska Ludowa. Osiągnięcia te wyraziły się w umasowieniu i wzmocnieniu związkowych zrzeszeń sportowych w mieście i ludowych zespołów sportowych na wsi, w podniesieniu poziomu wychowawczego i techniczno-sportowego w poszczególnych dziedzinach sportu, w podniesieniu poziomu ideowego i aktywności społeczno-politycznej szerokich rzesz sportowców. Obok tych osiągnięć w pracy organizacji sportowych, resortów prowadzących wychowanie fizyczne uczącej się młodzieży oraz komitetów kultury fizycznej było szereg poważnych braków. W oparciu o osiągnięcia i doświadczenia roku 1950 przy dalszym wykorzystaniu bogatych doświadczeń przodującego w świecie sportu radzieckiego — roku 1951, drugi rok 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, może i powinien stać się przełomowym w walce o pełną realizację zadań umasowienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego — w walce o socjalistyczne wychowanie młodzieży i ludzi pracy, zdrowych i sprawnych do wydajnej pracy i obrony ludowej Ojczyzny, świadomych i aktywnych bojowników sprawy trwałego pokoju na świecie.

Plenum G.K.K.F. zatwierdza na rok 1951 zadania planowe dla zrzeszeń sportowych i wojewódzkich komitetów kultury fizycznej oraz ustala następujące wytyczne:

W ZAKRESIE ORGANIZACYJNO-POLITYCZNYM

1. Umasowić i wzmocnić zrzeszenia sportowe związków zawodowych przez wzmocnienie, zwiększenie ilości i masowości kół sportowych w zakładach pracy. Główną bazą kół stać się winny wielkie zakłady produkcyjne. Większość członków kół winni stanowić robotnicy zatrudnieni w produkcji.

Szeroko włączać członków kół sportowych do walki o produkcję, organizować brygady produkcyjne sportowców. Uaktywniać sportowców w pracy społecznej szczególnie w ruchu obrońców pokoju.

2. Umasowić, wzmocnić i uaktywnić podstawowe ogniwo sportu wiejskiego, ludowe zespoły sportowe.

Wobec specjalnej doniosłości rozwoju wf i sportu w szeregach ludowego Wojska Polskiego, a także w organach bezpieczeństwa publicznego wzmocnić pracę w dziedzinie umasowienia i podniesienia poziomu sportu w wojsku i Z. S. „Gwardia".

3. Rozwinąć i umasowić uczelniane koła AZS i szkolne koła sportowe. Związać pracę tych kół z działalnością organizacji młodzieżowych, z walką o dobre wyniki nauki.

4. Przebudować obecne kluby sportowe zrzeszeń. Na miejsce klubów organizacyjnie samodzielnych i oderwanych od bazy produkcyjnej i kół sportowych stworzyć przy okręgowych i oddziałowych radach zrzeszeń sportowych sekcje poszczególnych rodzajów sportów i skupić w tych sekcjach utalentowanych zawodników z kół sportowych.

5. Planowo rozwinąć w ramach łączności fabryk zewsią — łączność i pomoc sportu robotniczego dla LZS-ów, objąć akcją wszystkie ogniwa sportu związkowego.

6. W szkołach wszelkich typów podnieść na wyższy poziom wychowanie fizyczne uczących się i rozszerzyć jego zakres przez zwiększenie odpowiedzialności kierownictwa szkoły za realizację programu w. f. oraz zabezpieczenie odpowiedniej bazy materialnej.

W ZAKRESIE WYSZKOLENIOWO-SPORTOWYM

1. Odznaka SPO musi się stać w praktyce głównym zadaniem wyszkoleniowo sportowym wszystkich organizacji sportowych i szkół.

2. Wprowadzić w życie klasyfikację sportową, która winna stać się główną osią mobilizacji sportowców do rozwijania poziomu sportowego w poszczególnych dziedzinach sportu i bazą szybkiego postępu w sporcie wyczynowym.

3. W oparciu o wzór radziecki opracować i wprowadzić w życie jednolity, jedyny ogólno-państwowy kalendarz sportowy. W kalendarzu przewidzieć możliwość awansu sportowego zawodników i drużyn od rozgrywek w kole do mistrzostwa państwowego.

4. Na bazie szerokiej akcji zdobywania SPO, w oparciu o klasyfikację sportową i jednolity kalendarz sportowy nieustannie rozwijać poziom sportowy, stworzyć warunki wysunięcia młodej czołowej kadry i podniesienia poziomu rekordów kraju w głównych gałęziach sportu, ulepszyć formy opieki nad czołową kadrą, stworzyć jej warunki organizacyjne, materialne i umożliwić studia fachowe.

W ZAKRESIE PROGRAMOWO-METODYCZNYM I NAUKOWO-BADAWCZYM

1. W oparciu o programy i podręczniki radzieckie uzupełnić, przepracować lub opracować na nowo programy obowiązkowego wf. dla szkół podstawowych typów i poziomów. Opracować przystosowane do nowych programów podręczniki i pomoce naukowe.

2. Opracować metodykę i zasady zapraw i treningów w poszczególnych gałęziach sportu. Doprowadzić materiały do podstawowych komórek przez wydanie ich w tanim masowym nakładzie.

3. Zacząć organizację — na bazie AWF — Instytutu Badawczego. Skoordynować prace naukowo-badawcze i programowo - metodyczne przez powołanie i faktyczne uruchomienie Rady Naukowo-Metodycznej GKKF.

4. Spowodować włączenie problematyki kf i sportu do prac Kongresu Nauki i przygotować odpowiednie materiały.

W ZAKRESIE POLITYKI I SZKOLENIA KADR

1. Skupić dyspozycję kadrą fachową w komitetach kultury fizycznej. Pogłębić i przyspieszyć proces wysuwania młodej, politycznie aktywnej kadry po uprzednim przeszkoleniu. Pogłębić pracę polityczną starymi kadrami.

2. W oparciu o wzory radzieckie przepracować programy szkół wyższych, średnich i szkolenia podstawowego kadr WF i sportu.

3. Uruchomić 7 stałych wojewódzkich ośrodków szkolenia podstawowego i uczynić z nich ośrodki metodyczne dla terenu.

W ZAKRESIE BUDOWNICTWA SPORTOWEGO I ZAOPATRZENIA W SPRZĘT SPORTOWY

W oparciu o dokładną analizę urządzeń sportowych w terenie — na podstawie spisu powszechnego — przepracować plan 6-letni koncentrując większość funduszy na budownictwo ośrodków szkoleniowych i masowego użytkowania, zmniejszając nakłady na urządzenia reprezentacyjne i widowiskowe. Zasady te zastosować w 1951 roku w praktyce.

W ZAKRESIE KONTAKTÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Kontakty sportowe winny w maksymalnym stopniu służyć pogłębieniu przyjaźni i braterstwa ze sportowcami i narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz sportowcami walczącymi o postęp i pokój krajów kapitalistycznych, podnoszeniu naszego poziomu sportowego oraz popularyzacji naszych osiągnięć sportowych na terenie międzynarodowym.

CZYTELNIK NOWINY TYGODNIOWY DODATEK Głosu Sportowe

Liga zapaśnicza

Kolejarz (Pz) — Stal (N. Bytom) 4:4

Kauch zwyciężył Marcoka

W niedzielę gościła w Poznaniu drużyna nowobytomskiej Stali, najpoważniejszy pretendent do tytułu mistrza ligi zapaśniczej, która zmierzyła się z ósemką poznańskiego Kolejarza. Wyrównana drużyna gości zdołała na macie poznańskiej wywalczyć wynik remisowy. Zapaśnicy obu drużyn zaprezentowali dobrą technikę oraz bojowość, toteż zawody stały na dobrym poziomie, a wynik spotkania ważył się do ostatniego gwizdka, kończącego zawody.

Drużynie Kolejarza, która z każdym meczem coraz bardziej krystalizowała dobrą formę, zabrakło niestety trochę szczęścia, by spotkanie z groźnym przeciwnikiem rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej: młody Frohmberg (K) przegrał w 7 min. z Mychą (S);

w koguciej: Grządzielewski (K) uległ niespodziewanie na punkty Kiszelowi (S);

w piórkowej: Kauch (K) znajdujący się w doskonałej formie pokonał po ciekawej walce Marcoka (S), kładąc go w 7 min. na łopatki;

w lekkiej: rutynowany Jakubowicz (K) zwyciężył na punkty dobrze broniącego się Szmatlocha;

w półśredniej Mielczak (K) po zupełnie wyrównanej walce przegrał na punkty (w stosunku 1:2) z Kuszem (S);

w średniej: opanowany Krawczyk (K) zdobył dla gospodarzy dalszy punkt, zwyciężając bardzo ruchliwego Kuligowskiego Stan. (S);

w półciężkiej: Nowaczyk (K) górował zdecydowanie nad Kuligowskim Zygm. (S) zwyciężając go jednogłośnie na punkty.

Wreszcie w wadze ciężkiej agresywny Leitgeber (K) wskutek niefortunnie prowadzonej walce w parterze przegrał na punkty (w stosunku 1:2) z Borkowym (S).

Sędziował na macie uważnie ob. Jeżewski z Bydgoszczy, na punkty Weszkowski (Toruń) i Niedurny (Nowy Bytom), przy czym ostatni wykazał mało obiektywizmu. (al)

Stal (Wrocław) — Budowlani (W-wa) 3:5
Gwardia (Łódź) — Włókniarz (Kraków) 7:1

Liga tenisa stołowego

Unia Ruch Stal (Poznań) 7:3

W spotkaniu o mistrzostwo ligi tenisa stołowego poznańska Stal doznała przykrej porażki od Unii — Ruch (Chorzów) przegrywając w stosunku 3:7. Stal do spotkania tego wystąpiła bez swego najlepszego zawodnika Kowalczyka, co niewątpliwie wpłynęło na porażkę.

Wyniki poszczególnych gier były następujące: (na pierwszym miejscu zawodnicy poznańskiej Stali) gra podwójna: Tumasz i Tomczak — Otręba i Krauze 21:18, 14:21, 21:15.

Gdy pojedyńcze: Tomczak — Kozak 21:10, 21:16, Tumasz — Otręba 16:21, 13:21, Feuerhern — Krauze 18:21, 16:21, Tumasz — Kozak 19:21, 14:21, Tomczak — Krauze 22:20, 21:14, Feuerhern — Otręba 19:21, 21:23, Tumasz — Krauze 10:21, 14:21, Feuerhern — Kozak 7:21, 14:21, Tomczak — Otręba 12:21, 17:21.

Ogniwo (Kraków) — Stal (Siemianowice) 7:3
Ogniwo (Lublin) — Budowlani (W-wa) 2:8

O wejście do ligi zapaśniczej

Spójnia (Gdańsk) — Unia (Swarzędz) 3:5
Włókniarz (Łódź) — Włókniarz (Boguszów) 5:3

NOTA POLSKA

w sprawie rozwiązania

Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji

WARSZAWA (PAP). Ambasada R. P. złożyła francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych notę następującej treści:

Ambasada RP przesyła wyrazy szacunku ministerstwu spraw zagranicznych i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Dekretem francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 29 listopada 1950 roku został rozwiązany polski związek piłki nożnej we Francji i należące do niego poszczególne kluby. Decyzja ta likwiduje formalnie i praktycznie istnienie polskich organizacji sportowych na terenie Francji. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że organizacje te zajmowały się wyłącznie krzewieniem kultury fizycznej i dbałością o zdrowie młodzieży polskiej we Francji i w swej działalności ściśle przestrzegały obowiązujących przepisów prawnych i celów określonych swymi statutami. Pomimo to, organizacje te od pewnego czasu były przedmiotem prześladowań ze strony władz francuskich które utrudniały tym organizacjom rozgrywanie normalnych spotkań sportowych.

Władze francuskie wywierały nacisk na poszczególnych członków polskich klubów sportowych, poddając ich przesłuchaniom policyjnym grożąc im utratą pracy w kopalniach państwowych, chcąc w ten sposób skłonić ich do porzucenia swoich klubów.

Ukoronowaniem tej systematycznej i świadomej akcji prześladowań jest cytowany powyżej dekret, rozwiązujący polskie organizacje sportowe.

Ambasada RP stwierdza, że tego rodzaju decyzja mogła być powzięta jedynie w atmosferze polityki przygotowań wojennych i stanowi dalszy nieprzyjazny akt w stosunku do wychodztwa polskiego we Francji oraz w stosunku do Polski Ludowej.

Ambasada RP z polecenia i w imieniu swego rządu protestuje stanowczo przeciw temu niesłychanemu dekretowi rozwiązującemu polskie organizacje sportowe we Francji i domaga się uchylenia tego dekretu.

Pomyślny przebieg akcji spisowej obiektów sportowych

w województwie poznańskim

O pomyślnym przebiegu akcji spisowej obiektów i urządzeń sportowych na terenie woj. poznańskiego melduje komisarz spisowy — mgr Hofman. Na terenie województwa działało 80 komisji, w których brali udział czołowi aktywiści sportu. Najlepiej akcja przebiegła w Poznaniu, Kaliszu, Turku i Ostrowie. Już w godzinach rannych administratorzy, użytkownicy i dysponenci urządzeń i obiektów sportowych złożyli wypełnione druki. M. in. ZKS Stal złożył wypełnione formularze o godz. 10 wykazując dziesięć urządzeń i obiektów sportowych. W wielu miastach i powiatach spis został ukończony a poszczególne komisje przygotowują całość materiału, by przekazać je woj. komisarzowi spisowemu w dniu jutrzejszym.

Nie udał się rewanż kręglarzom Stali

Ponownie zmierzyły się czołowe zespoły kręglarskie Wielkopolski, walczące o prymat w tej gałęzi sportu: Stali i Włókniarza. Powtórne tym razem nieco wyższe cyfrowo zwycięstwo odniósł Włókniarz, potwierdzając swoją silną pozycję.

Spotkanie rezerw zakończyło się zwycięstwem Włókniarza w stosunku 3225:3108 punktów. Najlepsze wyniki w drużynie Stali uzyskali: Matysiak 412 i Skrzypczak 392; w zespole Włókniarza: Prałat 415 i Olszyński Z. 414.

Bardzo ciekawy i na dobrym poziomie stojący — był mecz drużyn reprezentacyjnych obu klubów. Do przerwy prowadzili nieznacznie zawodnicy Stali, którzy jednak w drugiej połowie ulegli przeciwnikowi przegrywając spotkanie w stosunku 3317:3351, a więc różnicą 34 punktów. Z zawodników Stali najlepiej spisali się: Lewiński 428 p., Lernatowski 421, p. i Kruzel 419 p.; w drużynie Włókniarza Żelazny zdobył 427 p. przed Dudkiem I 422 p. i Szczeblewskim K. 420. p. (p)

Sportowcy podejmują współzawodnictwo

zainicjowane przez ZS Stal

Do Związkowego Klubu Sportowego Stal w Poznaniu napłynęły pierwsze zgłoszenia klubów, które przystępują do drugiego etapu współzawodnictwa sportowego w realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Jako pierwsze zgłosiły swój akces do współzawodnictwa Ludowe Zespoły Sportowe z Racotu (pow. Kościan) i Trzcielina (pow. Poznań). Jako pierwszy klub związkowy przystąpił do współzawodnictwa gnieźnieński Kolejarz. W dniu 13 bm. wpłynęło zgłoszenie rady okręgowej ZS Budowlani Warszawa, która w imieniu wszystkich Budowlanych na terenie woj. warszawskiego podjęła apel poznańskiej stali.

Nowe zwycięstwo lekkoatletów Włókniarza

Po zwycięstwie lekkoatletów, młodej sekcji Włókniarza nad b. Związkowcem i Stali, rozegrali zawodnicy Włókniarza pierwsze spotkanie ze Szkolnym Klubem Sportowym przy TPD (ul. Szamarzewskiego) w hali Wojewódzkiego Ośrodka KF przy Drodze Dębińskiej. Spotkanie zakończyło się wygraną w stosunku 106:98 punktów. W konkurencji męskiej zwyciężyli Włókniarze 78:65 punktów, w konkurencji żeńskiej wygrał SKS 33:28 punktów. W konkurencjach startowało w każdej dyscyplinie po 6 zawodników, w żeńskich po 4 zawodniczki. Zawody przeprowadzono sprawnie i szybko w miłej atmosferze.

Oto wyniki poszczególnych konkurencji:

Mężczyźni:

60 m: 1) Prusiński (W) 7.8 sek., 2) Różański (W) 7.9, 3) Szwajłyk (SKS) 7.9.

1000 m: 1) Piszkowski (S) 3.02.2 min., 2) Bąk (W) 3.03.2, 3) Andruszewski (S) 3.07.9.

4×50 m: 1) Włókniarz 35.2, 2) SKS 35.7.

Skok w dal: 1) Przychodny J. (W) 5.63 m, 2) Prusiński (S) 5.59 m, 3) Malak (S) 5.42 m.

Skok wzwyż: 1) Olejniczak (S) 1.58 m, 2) Ławniczak (W) 1.58 m, 3) Mizgalski (W) 1.53 m.

Trójskok z miejsca: 1) Przychodny J. (W) 8.14 m, 2) Gełeta (S) 7.84 m, 3) Szwajłyk (S) 7.69 m.

Kula: 1) Kaczmarek (W) 12.24 m, 2) Gełeta (S) 11.46 m, 3) Mizerny (W) 11.36 m.

Kobiety:

60 m: 1) Laskowska (S) 8.9, 2) Lewicka (W) 9.00.

300 m: 1) Laskowska 53.3, 2) Komorówna (S) 54.6.

4×50 m: 1) SKS 33 sek., 2) Włókniarz 33.2 sek.

Skok w dal: 1) Komorówna (S) 4.05 m, 2) Berdych (W) 3.78 m.

Skok wzwyż: 1) Mielcarzewicz (W) 1.18 m, 2) Laskowska (S) 1.13.

Kula: 1) Berdych (W) 6.35 m, 2) Wendland (W) 5.85 m. (p)

O puchar PZP

Kraków — Warszawa 82,5:60,5
Śląsk — Wrocław 94:49
Łódź — Poznań 86:57
Gdańsk — Szczecin 96:48

II liga kosza

Stal (Świętochłowice) — AZS (Wrocław) 28:30

Koszykówka

Warszawa — Łódź kobiety 74:26
Warszawa — Łódź mężczyźni 45:44

Siatkówka

Warszawa — Łódź kobiety 3:1
Warszawa — Łódź mężczyźni 3:2

Boks

Gdańsk — Szczecin (seniorzy) 10:6
Szczecin — Gdańsk (juniorzy) 8:8

O wejście do II ligi bokserskiej

OWKS (Lublin) Gwardia (Wrocław) 2:14

Porażka rawickich kolejarzy

Rozegrany w Lesznie mecz koszykówki o mistrzostwo klasy A pomiędzy Kolejarzem (Rawicz) a miejscowym Kolejarzem zakończył się niespodziewaną porażką gości w stosunku 24:27 (17:11). Gra była prowadzona w bardzo żywym tempie i ostra, lecz w dozwolonych granicach i stała na dobrym poziomie technicznym. Miejscowi już w pierwszych minutach gry prowadzili 9:4, lecz rawiczanie otrząsają się z przewagi i dochodzą do głosu. Po przeprowadzeniu kilku udanych akcji całego zespołu wyrównują i nawet zdobywają —prowadzenie. W tej części gry obrona leszczynian zapomniała o kryciu przeciwnika.

Decydujące dla zwycięstwa kosze zdobywają leszczynianie w ostatnich minutach gry. Zawody prowadzili dobrze: Dąbrowski i Pokrywka z Poznania. Zainteresowanie zawodami wielkie.

Warszawa wygrała z Lublinem

W hali sportowej w Lublinie odbyły się międzyokręgowe zawody zapaśnicze Warszawa — Lublin zakończone zwycięstwem drużyny warszawskiej 6:2.

Warszawa reprezentowana była przez ZKS Spójnię.

Nadprogramowo stoczyli walkę francuską i wolnoamerykańską b. mistrzowie Polski Kozerski i Szajewski Warszawa. W walce francuskiej zwyciężył Kozerski, kładąc przeciwnika na łopatki w 11 min. Walkę wolno-amerykańską wygrał Szajewski, zwyciężając Kozerskiego także w 11 min.

Hokej na lodzie

Górnik (Janów) Kolejarz (Toruń) 7:2

Rozegrane na Torkacie towarzyskie spotkanie hokejowe między drużynami Górnika z Janowa i toruńskiego Kolejarza zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny Górnika 7:2 (4:0, 2:2, 1:0).

Mecz ten był 40 spotkaniem rozegranym w tym sezonie na Torkacie.

2500 słuchaczy Wszechnicy Radiowej

Powiatowy Komitet Społeczny Wszechnicy Radiowej w Krotoszynie ujawnia dużą żywotność, czego dowodem jest uzyskanie I miej. w Polsce. Na rok 1950/51 zgłosiło się już 2500 słuchaczy w przeważającej części pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Dotychczas egzaminowi poddali się nauczyciele szkół podstawowych, Liceum Ogólnokształcącego i Liceum Handlowego w liczbie 60. W najbliższych dniach do egzaminów tych przystąpi nauczycielstwo całego powiatu krotoszyńskiego. (fk)

RAWICZ

Z dniem 1 grudnia br. objął urzędowanie nowy przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Rawiczu ob. Kazimierz Szczepaniak, aktywista Polsk. Zjednoszej Partii Robotniczej. (fs)

Dorsz i śledź

Do sklepu spożywczego PSS „Ogniwo" przy ulicy Ign. Daszyńskiego w Lesznie wchodzi klientka i pyta o śledzie. Owszem są — odpowiada ekspedientka — lecz musi Pani kupić dorsza. — Dlaczego? — Takie mamy rozporządzenie — wyjaśnia ekspedientka.

A nam nic nie wiadomo o rozporządzeniu, które by warunkowało nabycie śledzi od równoczesnego kupna dorszy. Może by zatem kierownictwo PSS „Ogniwo" w Lesznie wyjaśniło nam od kiedy to i jakie rozporządzenie uzależnia sprzedaż pewnego towaru od nabycia drugiego. (ard)

Dom kultury kształci i mobilizuje

Obecny Dom Kultury zrodził się w b. Domu Społecznym przy Wałach Batorego 33. W okresie rozwoju Domu Społecznego warunki materialne i lokalne były bardzo ciężkie. Pomimo tych trudności prace rozwinięto do tych rozmiarów, że Dom ten okazał się już w krótkim czasie za ciasny. W związku z tym powstała koncepcja wyszukania większego gmachu i to po byłym „Bractwie Kurkowym" (Strzelnica). Projekt został zrealizowany w roku 1948, gdzie po częściowym remoncie, oddano dom do użytku publicznego w dniu 21 stycznia br.

Dom Kultury posiada: salę teatralną o ponad 500 miejsc siedzących, salę zebrań o 100 miejscach siedzących, salę ćwiczeń dla zespołów teatralnych, pokój instruktorsko-metodyczny, pokój dla zespołów samokształceniowych, kancelarię, wypożyczalnię książek i czytelnię, która jest zaopatrzona w różne pisma literacko-naukowe, fachowe i dzienniki. Frekwencja w czytelni w okresie jesiennym i zimowym jest dobra. W ostatnim czasie tutejszy Dom Kultury dzięki wydatnej inicjatywie i staraniom obecnego kierownika ob. Władysława Jarczewskiego, został całkowicie zradiofonizowany.

Rawicki Dom Kultury opiera swoją działalność na zasadach marksizmu i leninizmu, na wzorach i doświadczeniach ZSRR, na wytycznych PZPR i Centralnej Radzie Związków Zawodowych, mobilizując masy pracujące do aktywnego i twórczego udziału w realizowaniu 6-letniego planu budowy socjalizmu i walki o pokój. Oddziaływa na środowisko przez masową działalność polityczną i kulturalno-oświatową, prowadzi prace wychowawczo-polityczne i upowszechnia wiedzę. Zorganizowano już dwa zespoły samokształceniowe, amatorski zespół kukiełkowy, zespół czytelniczy i taneczny. W ramach współpracy ze wsią wygłaszane są referaty i pogadanki ilustrowane filmami. W najbliższej przyszłości przewiduje się w Domu Kultury w Rawiczu wystawę plansz obrazującą realizacje planu 6-letniego ze szczególnym uwzględnieniem powiatu rawickiego. Dalsze plany przewidują urządzenie galerii przodowników pracy i racjonalizatorów, ognisko plastyków, klub racjonalizatorów, dodatkowe zorganizowanie zespołów, jak: muzycznego, teatralnego i chóralnego. W okresie letnim prace kulturalno-oświatowe zamierza się prowadzić w parku. Zaznaczyć wypada również, iż w okresie letnim aż do późnej jesieni w parku Domu Kultury zorganizowany został dzięki staraniom dr Dzieciuchowicza ogródek jordanowski.

Przykład młodzieży z miasta
pobudza inicjatywę młodzieży na wsi

Zorganizowany w Środzie w początkach listopada zespół świetlicowy przy Hufcu Miejskim „SP" rozwija ożywioną działalność. Nieomal każdej niedzieli wyjeżdża do spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów dając wieczory świetlicowe, urozmaicone śpiewem, tańcem i recytacjami.

W rozmowie z założycielką i kierowniczką zespołu Jadwigą Prusakiewiczówną dowiadujemy się, że dziewczęta posiadają wielki zapał do pracy na tym polu, chętnie wyjeżdżają na wieś, aby dać robotnikom i chłopom godziwą rozrywkę. I trzeba przyznać, że są one b. gościnnie przyjmowane na wsi, co dodaje im bodźca do dalszej wytężonej pracy w tej dziedzinie. Gdyby tak zdobyć jeszcze odpowiednie kostiumy — wzdycha ob. Prusakiewiczówna.

Młodzież wiejska widząc przykład swych koleżanek i kolegów z miasta sama organizuje również zespoły świetlicowe. Ostatnio utworzono taki zespół w Targowejgórce. Zespół średzki „SP" ma zamiar wystawić w najbliższym czasie sztukę radziecką pt. „Młoda Gwardia". Jesteśmy pewni, że gdy zostanie należycie wyreżyserowana będzie się cieszyć wielkim powodzeniem.

Społeczeństwo średzkie życzy młodemu zespołowi dalszych sukcesów na niwie kulturalno-oświatowej.

JERZY GRZEŚKOWIAK
korespondent „Głosu"

Pasy zieleni ochronią
Krotoszyn przed kurzem

W Krotoszynie odbyła się konferencja w sprawie planu zagospodarowania przestrzennego miasta Krotoszyna, na której urbanista inż.-arch. Czarnecki z Poznania omówił wytyczne zatwierdzonego wstępnego planu. W konferencji wzięli udział sekr. Kom. Miejskiego PZPR Maleszka wiceprzewodniczący Prezydium PRN Płócienniczak, przewodniczący Pow. Rady Związków Zawodowych Fr. Kaj, architekt powiatowy Bendkowski, budowniczy miejski Turek ob. Skolik i inż. Grabski.

W ramach tego planu przewiduje się włączenie do miasta części sąsiednich gromad: Stary Krotoszyn, Nowy Folwark, Konarzew i Salnia. Ilość ogródków jordanowskich oraz żłóbków zostanie znacznie zwiększona.

Opierając się na osiągnięciach inżynierów radzieckich zaprojektował inż. Czarnecki obszerne pasy zieleni na najsłabszych gruntach ornych i powiązał zieleń w dobrze skomponowany system, chroniący miasto przed wiatrami i kurzem. (fk)

Nie męczmy zwierząt

Okres przedgwiazdkowy jest okresem gorączkowych i wzmożonych zakupów. W asortymencie towarów poczesne miejsce zajmuje drób: kury, kaczki, gęsi, indyki, które sprzedaje się zazwyczaj żywe. A oto kilka migawek z „terenu targowego":

Obywatelka Męczydrób po długim targu zdecydowała się wreszcie na kupno koguta. Zawiązawszy mu nogi sznurkiem, ulokowała w niedużej torbie, do której z trudem wcisnęła jeszcze 1 kg cebuli, 2 kg marchwi i 1 kg buraków. Na wszelki wypadek, aby udaremnić ewentualną ucieczkę świątecznemu kogutowi.

— Udało mi się kupić tanio parę gołąbków — mówi ob. Rosołek trzymając za skrzydełka pisklęta gołębie, pokazuje je napotkanej znajomej. Dotyk paluszka i skinienie głowy potwierdzają korzystny zakup.

Z siatki niesionej przez ob. Czerninę wydobywa się żałosne kwakanie zgniecionej i skurczonej „w sieci" kaczki. Zdenerwowało to wnet właścicielkę. „Zamknęła" więc stworzeniu dziób. Kwakanie momentalnie ucichło.

Szanowne panie gospodynie zapomniały najwyraźniej, że i w stosunku do zwierząt należy być humanitarnym. Wiązanie nóg, skrzydeł, przenoszenie w zawiązanych bez dopływu powietrza workach, ciasnych siatkach itp. jest niewątpliwie dla drobiu bolesne i tym samym nieludzkie. Można by tu z powodzeniem wziąć klatki wzgl. koszyki. Bądźmy ludźmi naprawdę ludzkimi i przestańmy tolerować wykroczenia brutalli i bezlitosnych dręczycieli.

Obwieszczenia

KOMUNIKAT
w sprawie nabycia kart rejestracyjnych na rok 1951 przez podatników gospodarki nieuspołecznionej.

Na podstawie dekretu z dnia 26 października 1950 r. o zmianie dekretu o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. nr 49 poz. 451) obowiązek podatkowy w zakresie podatku obrotowego należy corocznie zgłosić właściwemu organowi finansowemu. Zgłoszenie to na rok podatkowy (kalendarzowy) 1951 powinno być dokonane przez uzyskanie potwierdzenia w formie karty rejestracyjnej i to w ciągu miesiąca grudnia 1950 r.

Karty rejestracyjne wydawane będą w Wydziałach (Oddziałach) Finansowych Prezydiów Miejskich i Powiatowych Rad Narodowych na podstawie należycie wypełnionych deklaracyj według przepisanego wzoru w trzech egzemplarzach. Blankiety deklaracyj można otrzymać w Wydziałach (Oddziałach) Finansowych.

Opłaty za karty rejestracyjne na rok 1951 wynoszą:

Oznaczenie zakładów, przedsiębiorstw i zajęć	rocznie zł
1. Zakłady handlowe i usługowe:	
a) obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych	300,— zł
b) obowiązane do prowadzenia ksiąg podatkowych z obowiązkiem prowadzenia kontroli ilościowej	150,— zł
c) pozostałe	90,— zł
2. Przedsiębiorstwa handlu:	
a) rozwoźnego i jarmarcznego	60,— zł
b) obnośnego	30,— zł
3. Zakłady przemysłowe i rzemieślnicze:	
a) obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych	300,— zł
b) obowiązane do prowadzenia ksiąg podatkowych z obowiązkiem prowadzenia kontroli ilościowej	150,— zł
c) pozostałe	60,— zł
4. Składy	30,— zł
5. Zajęcia zawodowe:	
a) adwokaci, obrońcy sądowi, notariusze, inżynierowie, architekci i technicy	90,— zł
b) lekarze, lekarze weterynarii, lekarze dentyści, uprawnieni technicy dentystyczni, technicy dentystyczni, felczerzy, położne i pielęgniarki	60,— zł
6. Wszelkie inne przedsiębiorstwa, zakłady oraz zajęcia zawodowe i zatrudnienia o celach zarobkowych:	
a) obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych	300,— zł
b) obowiązane do prowadzenia ksiąg podatkowych z obowiązkiem prowadzenia kontroli ilościowej	150,— zł
c) pozostałe	60,— zł

Winni prowadzenia przedsiębiorstw lub wykonywania zajęć po dniu 31 grudnia 1950 r. bez kart rejestracyjnych lub na podstawie kart za opłatą niższą niż wyżej podaną, podlegają, o ile czyn nie stanowi występku określonego w art. 131, karze grzywny w myśl przepisów art. 136 prawa karnego skarbowego, w brzmieniu nadanym mu ustawą z dnia 7 marca 1950 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego skarbowego (Dz. U. R. P. nr 12 z 1950 r. poz. 116) w wysokości od 1 do 5 krotnej uszczuplonej kwoty.

Wymierzona kara grzywny nie zwalnia od obowiązku uzyskania właściwej karty rejestracyjnej.

Ponadto w myśl art. 167 dekretu o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. nr 27 z 1946 r. poz. 174) w przypadku nie nabycia karty rejestracyjnej organ finansowy może zarządzić zamknięcie przedsiębiorstwa. Obowiązek nabycia karty rejestracyjnej nie dotyczy podatników uiszczających podatek obrotowy i dochodowy w formie ryczałtu w myśl przepisów rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 lutego 1949 r. (Dz. U. R. P. nr 17 poz. 106). W myśl tego przepisu podatkowi obrotowemu i dochodowemu w formie ryczałtu podlegają świadczenia wykonywane osobiście bez obcej pomocy:

1. przez osoby trudniące się handlem na targach, w halach targowych i tym podobnych miejscach sprzedaży oraz na ulicach, placach i podwórzach bez posiadania w tym celu stałych miejsc sprzedaży;
2. przez osoby trudniące się handlem obnośnym i domokrążnym;
3. przez osoby trudniące się handlem wymienionym w pkt. 1 rozwoźnie t. j. z wozów, wózków, łodzi, rowerów itp.;
4. przez wędrownych lub ulicznych portrecistów i fotografów;
5. przez osoby trudniące się zbiorem i dostawą odpadków użytkowych do zbiornic Centrali Odpadków Użytkowych;
6. podatkowi obrotowemu i dochodowemu w formie ryczałtu podlegają również świadczenia wykonywane przez osoby trudniące się furmaństwem wyłącznie na zlecenie przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej oraz władz i urzędów państwowych, jeżeli osoby te świadczenia powyższe wykonują osobiście lub z udziałem najwyżej jednej siły najemnej.

Dla podatników gospodarki uspołecznionej wydane zostaną odrębne zarządzenia.

Za Prezydium
Wojewódzkiej Rady Narodowej
(—) Z. Świerkowski
kierownik Wydziału Finansowego K2673

Pracownicy poszukiwani

Starszego rachmistrza w VII—VI grupie, 6 drogomistrzów dróg gminnych w IX—VIII grupie, drogomistrza dróg państwowych w IX—VIII grupie, kreślarza, maszynistkę przyjmie z dniem 1 I 1951 r. Wydział Komunikacyjny przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Jeleniogórski w Cieplicach Śl. Zdrój, ul. Dworcowa 26. Uposażenie wg płac urzędników państwowych z wszystkimi dodatkami i premiami przysługującymi pracownikom drogowym. K2656

Ślusarza-mechanika oraz **biegłej maszynistki** poszukuje **Spółdzielnia Pracy „Spójnia".** Zatrudnienie stałe. Zgłoszenia. Poznań, ul. Górczyńska 40/42. K2670

Pracownika umysłowego z dłuższą praktyką urzędniczą **na stanowisko referendarza, pracownika** obeznanego z planowaniem, **sekretarki osobistej** oraz **starszego woźnego** zatrudni natychmiast instytucja państwowa. Uposażenie wg stawek obowiązujących w administracji państwowej. Oferty „Głos Wielkopolski" dla K2677.

CO, GDZIE i KIEDY W POZNANIU

TEATRY

WIELKI — Dziś o godz. 19 — **„Madame Butterfly"** G. Pucciniego. Jutro „Halka" St. Moniuszki.
POLSKI — Dziś o godz. 19 — **„Hamlet"** Szekspira.
NOWY — Dziś o godz. 19 — **„Obcy cień"** K. Simonowa.
KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś o godz. 19 — **„Wczoraj i przedwczoraj"** A. Maliszewskiego.
MŁODEGO WIDZA — Dziś o godz. 15 — **„Tom Canty"**

KINA

Apollo — godz. 16, 18, 20 — **„Śmiali ludzie"**
Bałtyk — godz. 16, 18, 20 — **„Parada natrętów"**
Muza — godz. 15.30, 18, 20.30 — **„Potępieńcy"**
Rialto — godz. 16, 18, 20 — **„Wyspa szczęścia"**

RADIO

na wtorek dnia 19 grudnia
PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

5.10 Początek audycji; 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Muzyka; 6.50 Audycja dla kobiet wiejskich; 7.00 Dziennik; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Przerwa; 13.30 Audycja szkolna dla kl. I-II; 13.50 Audycja szkolna „U nas i na świecie"; 14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia; 14.30 Audycja dla kl. lic.; 14.55 Koncert; 15.30 Audycja dla dzieci; 15.50 Koncert solistów; 16.20 Nasi korespondenci piszą; 16.35 Muzyka popularna; 16.45 Ludzie planu 6-letniego; 17.00 Dziennik; 17.15 Koncert; 18.00 Gra Orkiestra Calmera; 18.10 Wlkp. w naszych oczach — reportaż z harcerskiego konkursu pieśni robotniczych w Gnieźnie; 18.25 Muzyka baletowa; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Polskie pieśni masowe; 19.40 Lekcje języka rosyjskiego; 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert symfoniczny; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.25 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka poważna; 24.00 Koniec audycji.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego
Hurtownia w Kaliszu i Lesznie
zawiadamia, że z powodu inwentaryzacji
MAGAZYNY I BIURA
od 27 do 31 grudnia 1950 r.
BĘDĄ NIECZYNNE

P. T. Odbiorcy proszeni są o odpowiednio wczesne zaopatrzenie się w potrzebne towary, gdyż w czasie inwentaryzacji żadne sprzedaże nie będą dokonywane.

Uprasza się jednocześnie o odbiór zakupionego towaru najpóźniej do 23 XII 1950 r., w przeciwnym wypadku zawarte transakcje zostaną unieważnione K2674

„Jedność Łowiecka"
Inspektorat Skupu i Obrotu Dziczyzną w Poznaniu
poleca:
zające, króliki dzikie, kuropatwy mrożone, dzikie kaczki, oraz wysokogatunkowe wędliny z dziczyzny, które są do nabycia w naszym sklepie przy ul. Garbary 41, oraz w sklepach branżowych M.H.D. i P.S.S. K2657

UWAGA! UWAGA!
Podręczniki szkolne i książki pomocnicze
dla szkół podstawowych, zawodowych, licealnych — sprzedawane są bez ograniczeń (do wyczerpania nakładów) we wszystkich księgarniach
„DOMU KSIĄŻKI"
K2672

Froterkę elektryczną — kupi Izba Rzemieślnicza w Poznaniu, Zygmunta Starego 9. 12645g

Dnia 31 grudnia 1950 r. upływa **ostateczny termin** odbioru napraw z b. firmy **W. Szulc** prac. zegarm.-złotn. Informacje — Poznań, pl. Wolności 5 (optyk) 12646g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

Ogrodnik samodzielny samotny potrzebny od 1 stycznia. Stefan Goliwąs. Janowiec Wlkp. K2659

Gosposia potrzebna zaraz do samodzielnego prowadzenia domu na wyjazd do Kalisza, małżeństwo bezdzietne. Warunki dobre. Zgłoszenia — Poznań, ul. Armii Czerwonej 3, m. 10 od godz. 13—19. 12623

Potrzebna pomoc domowa. Poznań, Marcelińska 16. 12679g

Potrzebna pomoc domowa. zaraz. Poznań, Przemysłowa 68 m 2. 12675g

Przyjmę ucznia. Poznań, Mielżyńskiego 19. Ślusarnia 12672g

Dzielna ekspedientka do kloca potrzebna. Rzeźnictwo — Poznań, Rokossowskiego 35. 12686g

Szuka posady

Księgowy bilansista poszukuje posady większym mieście. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 5293

Sprzedaże

Pianino krzyżowe koncertowe Poznań, Rokossowskiego 83. m. 15. 12640g

Materace wyściełane wykonuje Rekorda. Poznań, St. Rynek 29 (Kurzanoga). 12458g

Parcelę — Wille — Kamienice. Kupno — Sprzedaż. Załatwia solidnie „Union" Poznań, Rzeczypospolitej 4. 12546g

Radio „Mende" 4 lampowe, średnie, długie: 800,— zł kuchnią gazowa biała 3 ogniska, piekarnik 400, —zł sprzedam. Oferty Głos Wlkp dla 12611g

Kurtka, futro męskie, swetr nr 52, spodek, poduszka, lampa stojąca, narty. Poznań, Rokossowskiego 28 m 5, od 15—20. 12619g

Zegarek męski „Longines" na rękę. Oferty Głos Wlkp. dla 12671g

PAS tabletki sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 12668g

Radio „Blaupunkt" 10 lampowy 2 głośniki. Oferty Głos Wlkp. dla 12657g

Pianino „Irmler" krzyżowe, płyta metalowa. Poznań Nad Wierzbakiem 36 m. 13. 12654g

Szafę żelazną jak nową o rozmiarach 158×68×60 cm. Oferty Głos Wlkp. dla 12681g

Sprzedam kompletną sypialnię. Poznań, Ostrobramska 23 m 1. 12690g

Sypialnię i szafę do rzeczy. Poznań, Strzelecka 13, stolarnia. 12687g

Wilk, pies dwuletni, okazały na sprzedaż. Mgr Jerzy Szymański, Chodzież apteka. 12608g

Sprzedam samochód osobowy czterodrzwiowy „Hanomag-Sturm" po generalnym remoncie. Tartak Parowy Kaszczor powiat Wolsztyn, tel. 3. 5310

Uwaga Zegarmistrze! koperty i tarcze wysyłam za pobraniem pocztowym. Zawistowski Józef, Warszawa, Koszykowa 58. 12694g

Wannę i piec kąpielowy sprzedam. Św. Wojciech 30. Instalator. K2675

Kamienice Wierzbięcice,: wille Sołaczu korzystnie, 5 mórg 6.000,— parcelę Winogrady, Dąbrowskiego oraz mieszkania wyłączone poleca Metelski, Poznań, św Marcina 23. 12693g

Kupna

Motor BMW 600 R71 ze skrzynią biegów w idealnym stanie kupię. Oferty Głos Wlkp. 12511g

Parcelę — Wille Kamienice kupi. Oferty Głos Wielkopolski dla 12545g

Złotą bransoletkę kupię. Of. Głos Wielkopolski dla 12695g

Łom srebrny kupuje **Kruk** Pułaskiego 13, wytwórnia biżuterii. 5311p

Balans elektryczny (ekscentryczny) kupi Kruk, Poznań, Pułaskiego 13 5312p

Zamiana

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Strukowie na podobne w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 12663g.

Zamienię mieszkanie 3 pokojowe kuchnią Zielona Góra, na jakiekolwiek w Poznaniu. Informacje: Daszyńskiego 47 m. 6. K2676

Wolne lokale

Mieszkanie 3 pokojowe, komfortowe centralnym, telefonem, zwrot kosztów wolne natychmiast. Of. Głos Wlkp. dla 12691g

Pokój kuchnią, dwupokojowe, trzypokojowe wyłączone. Pijanowski, Poznań, Półwiejska 38. 12666g

Samodzielne 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką przy Starym Rynku zaraz do oddania. Dom wyłączony. Zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski dla 12680g

Willkę jednorodzinną, nową, komfortową, ogród, letnisko, pod Poznaniem. Oferty Głos Wielkopolski dla 12683g

Dzierżawy

Oddam do użytku 60 morgowe gospodarstwo. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 5330.

Zguby

Unieważniam zagubione dowody oraz książeczkę wojskowa i na konia na nazwisko Stanisław Stachnik. 5296p

Unieważniam skradzioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Barbara Cieślakówna. 5294p

Różne

Dziewczynkę (sierotkę) przyjmę za własne. Oferty Głos Wielkopolski dla 12652g

Welony suknie ślubne wypożyczam. welony upinam. Poznań, Mickiewicza 28. 12665g

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
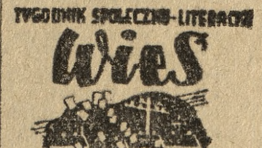

OMAWIA ZAGADNIENIA BUDOWY SOCJALISTYCZNEJ KULTURY W POLSCE ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM WSI

Dnia 17 grudnia 1950 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, śp.

Antoni Furmanowicz

przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Kraszewskiego 12 m. 4 — Buk 12703g

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul Marcelińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik", Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 77-68, zastępca naczelnego redaktora 73-38, sekretarz redakcji 66-81, sekretariat redakcji 77-90, dział listów, interwencji 79-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72.
Delegatura „Czytelnika" 62-70 i 64-75. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski" przyjmuje PPK „Ruch". Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 4,05 zł, kwartalna 12,15 zł, półroczna 24,30 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 73-65. Nr konta V-67-14.

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-6777/10. Biuro czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30.
Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39 — dział: ul. Zwierzyniecka 3. K/1/13340

Przez ucho igielne

Samokrytyka

Ob. Pliszka napiętnował na ostatniej naradzie wytwórczej kolegium redakcyjne gazetki ściennej, że śpi, a gazetka wisi już półtora miesiąca.

— Powinniśmy krytykować, co godne krytyki wzgl. chwalić, co godne pochwały.

Słowa te nie zawisły w próżni, albowiem kolegium redakcyjne wzięło je sobie bardzo do serca i z miejsca wzięło się do roboty. Każdy z członków kolegium napisał artykuł, a jeden z nich dodatkowo udał się do ob. Pliszki, ażeby także coś napisał czyli skrytykował co godne skrytykowania wzgl. pochwalił, co godne pochwały. Ale ob. Pliszka bardzo się śpieszył i — niestety — musiał odmówić.

Gazetka ścienna wyszła po kilku dniach Wszyscy pracownicy przyjęli ją z wielkim zainteresowaniem i uznaniem. Dyrektor naczelny osobiście pogratulował członkom kolegium, a przedstawiciel rady zakładowej powiedział, że docenia wysiłki. Przedstawicielka kobiet dodała, że gazetka spełnia swoje zadanie. Kolegium redakcyjne zaś poleciło wszystkim przeczytanie artykułu zatytułowanego „od redakcji". Zespół redakcyjny zwracał się w nim z apelem (poraz piąty) o nadsyłanie artykułów, ponieważ gazetka powinna być własnością wszystkich pracowników.

Kolegium czekało. Tydzień, dwa, trzy, cztery tygodnie. Na następnej naradzie ob. Pliszka zmuszony był znowu napiętnować kolegium redakcyjne gazetki ściennej, że śpi.

— Powinniśmy krytykować, co godne krytykowania, a chwalić, co godne pochwały, czyli podnosić. Wzywamy kolegium redakcyjne do samokrytyki.

Wtedy jeden z członków kolegium podniósł palec i poprosił o głos.

— Szanowni obywatele — rzekł. — Prosiliśmy o współpracę. Między innymi ob. Pliszkę, który nas krytykuje oraz ob. ob. dyrektora, przedstawiciela rady zakładowej, przedstawicielkę kobiet, którzy nas chwalą. Dotąd współpraca ta ogranicza się do krytyki ob. Pliszki oraz pochwał wyż. wspomnianych. Ob. dyrektorze, ob. przedstawicielu rady zakładowej, wasze słowa uznania wyglądają na pretensjonalne klepanie nas po ramieniu, jakbyście chcieli powiedzieć „bawcie się dobrze, my jesteśmy na to za poważni". Zainteresujcie się naszą pracą, współpracujcie z nami, a wtedy gazetka ścienna będzie wychodziła regularnie. Skończyłem.

*

Pomogło. Na wczorajszym zebraniu kolegium redakcyjne postanowiło wydawać gazetkę ścienną co dwa tygodnie. Z powodu dużego napływu materiału.

TAD. M.

Główny Komitet Kultury Fizycznej zakreślił jasno sformułowane wytyczne sportu polskiego na „u drzwi stojący" 1951 rok. Uchwała plenum GKKF wnosi do sprawy niezmiernie ważkie elementy, które nadadzą sportowi Polski Ludowej właściwy kierunek, ów wartki nurt jaki poprowadzi szerokie kadry młodzieży do powszechności w zdobywaniu zaszczytnego hasła SPO.

W oparciu o radzieckie wzory, tak chlubne i imponujące sport nasz wejdzie teraz na właściwe tory i służyć będzie krajowi w jego pokojowym budownictwie, w jego wielkim marszu do socjalizmu.

Ilustrowany przegląd miedzielnej sportowej

Cześć polskim sportowcom cześć ich osiągnięciom.

* * *

Tymczasem nadeszły już sprawozdania z powszechnego spisu obiektów sportowych. Potrzeba tej akcji narzuciła się wręcz sama. Kończymy oto rok: poznanie naszych zasobów i urządzeń pozwoli nam wykryć duże jeszcze potrzeby sportu i słusznie zaplanować celowe inwestycje. Doprawdy, w takich zdrowych warunkach perspektywy rozwoju sportu w Polsce Ludowej stają się wielce obiecujące. Mało tego: rysują się realne kształty przyszłych osiągnięć w dziedzinie kultury fizycznej.

* * *

„Omały włosek" a leader w tabeli zapaśniczej Stali z Nowego Bytomia zeszłaby z poznańskiej maty z porażką. „Sprzeciwił się temu" Grządzielewski, który najnieoczekiwaniej przegrał swą walkę z Kiszelem.

Powątpiewać należy też w werdykt sędziowski, który orzekł, że Mielczak przegrał z Kuszem?

Ale i remis stawia poznańskiego Kolejarza w rzędzie czołowych zespołów zapaśnictwa.

Tak, jak w pierwszej lidze Kolejarzowi, wiedzie się Unii ze Swarzędza w walkach o wejście do ligi zapaśniczej. Ostatnio znowu „ofiarą jej" padła. Śląska Spójnia (5:3). Swarzędz staje się ostatnio postrachem dla zapaśniczych drużyn w tej klasie.

* * *

W obozie poznańskiej Stali nastroje więcej niż minorowe po niedzielnej porażce w tenisie stołowym z chorzowską Unią — Ruchem. Ano trudno, stało się.

* * *

Puchar Polskiego Zw. Pływackiego stał się przyczyną przeróżnych sporów. Na krytych pływalniach zawodnicy udowodnili swą wyższość według ogólnych przewidywań. Stal Kraków niezawodnie pobiła Warszawę. Śląsk — Wrocław, Łódź — Poznań i Gdańsk — Szczecin.

* * *

Aż 7:2 uległ Kolejarz z Torunia Janowskim Górnikom. Zdecydowane to zwycięstwo świadczy o doskonałej formie Ślązaków. Mogliby o tym coś powiedzieć mili sąsiedzi z Czechosłowacji, którzy też się tak niedawno nacięli na Torkacie.

„ZAPASY"

Skąd się wzięły szachy i warcaby

Warcaby, podobnie jak szachy pochodzą ze Wschodu i prawdopodobnie zostały stamtąd przywiezione do Europy przez Maurów, gdyż najprzód rozpowszechniły się w Hiszpanii. W XVI i XVII wieku znalazły one wielbicieli we Francji, także w Polsce od dawna były lubiane. Szachy i warcaby u nas uważane za rozrywkę jedynie, miały niegdyś ważniejsze znaczenie i były na Wschodzie uzmysłowieniem jakiejś odwiecznej umiejętności, która z biegiem czasu zaginęła.

Kość słoniowa

Sztukę obrabiania kości słoniowej znano już w najodleglejszej starożytności. W grobowcach staroegipskich znajduje się bardzo często misterne przedmioty z tego cennego materiału. Używali go Grecy, rzeźbiąc posągi bogów. Obecnie kość słoniowa ma ogromne zastosowanie w przemyśle dla wyrobu klawiszy, kul bilardowych, rączek do parasoli itp. Ażeby dostarczyć światu dostatecznej ilości kości słoniowej, trzeba zabić rocznie około 65 tysięcy słoni. Część kości pochodzi z Indii Wschodnich, gdzie niegdyś słonie były tak liczne, że musiano je tępić wszelkimi sposobami, ze względu na wielkie szkody, jakie wyrządzały. Dziś głównym dostawcą kości słoniowej jest Afryka, skutkiem czego ilość słoni zmniejsza się tam gwałtownie, wobec czego wprowadzono już tam racjonalną ochronę. Obecnie bez specjalnego zezwolenia nie wolno polować na te zwierzęta.

Trwałość konserw

Podróżnik podbiegunowy Pasmussen znalazł wśród wiecznych lodów i śniegów w r. 1917 stację żywnościową, założoną przez pewną ekspedycję w roku 1895. Wśród pozostawionych tam zapasów przeważały konserwy mięsne i jarzynowe, które, jak się okazało, nie uległy wcale zepsuciu, pomimo tego, że konserwy te leżały tam 42 lata.

Sport w Czechosłowacji

W rewanżowym spotkaniu międzypaństwowym w hokeju na lodzie, rozegranym w Brnie, Czechosłowacja pokonała Finlandię 7:0 (2:0, 4:0, 1:0). Bramki zdobyli Vala — 2, Danek — 2, Hausman — 2, Bilek — 1. Pierwszy mecz zakończył się również zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 8:2.

* * *

Mistrzem Czechosłowacji w zapasach została drużyna ATK, zwyciężając w decydującym meczu drużynę Zbrojovka Zidenice 8:0.

* * *

Mistrzem Czechosłowacji w koszykówce męskiej została drużyna Zizkov (Praga), zaś w koszykówce żeńskiej Sparta (Praga).

Strojne bluzeczki na zabawy
„MODA I ŻYCIE"
nr 36 5211

W USA

— Jestem dzisiaj w bardzo dobrym humorze : mam życzliwy stosunek do świata — rzekł właściciel przedsiębiorstwa do pracownika — toteż nie wymówię panu natychmiast ale dopiero od pierwszego.

PRZED KOMISJĄ DO BADANIA DZIAŁALNOŚCI ANTYAMERYKAŃSKIEJ

— Kiedy się oskarżony urodził?
— 7 listopada 1917 roku.
— Tak, a więc komunista od urodzenia!

RAPORT

Według oficjalnych raportów widzowie zachodnio-niemieccy mieli okazję oglądać w amerykańskich filmach od 1945 r ogółem:
360 mordów, 84 samobójstwa, 167 kradzieży 98 włamań, 236 zdrad małżeńskich, 37 ucieczek z więzienia, 62 rozwody, 85 podpaleń, 314 katastrof kolejowych i samochodowych, 34 krzywoprzysięstwa.
Kultura!

SŁUSZNIE

Według zarządzenia władz sanitarnych, w kinach Wielkiej Brytanii musi być czynna przez czas trwania seansu służba lekarska. Prawdopodobnie dlatego, że ludziom się od amerykańskich filmów niedobrze robi.

PRAWO i Życie

Lokatorzy PMT przy ul. Staszica nr 11/13. — Zgodnie z § 9 punkt. 7 układu zbiorowego pracy dla dozorców domowych, do obowiązków dozorcy należy sprzątanie i mycie przynajmniej 12 razy do roku korytarzy, strychów, klatek schodowych, okien i drzwi wejściowych. Radzimy uchwalić regulamin pracy, przedstawić go do zatwierdzenia Inspektorowi Pracy. Dozorcy należy dać możność zapoznania się z regulaminem.

St., Stała Czytelniczka — Do umów o pracę nauczycieli mają zastosowanie przepisy kodeksu zobowiązań. W tych warunkach, o ile umowa wzorcowa, o której Pani pisze, nie ustala innych terminów, do wypowiedzenia wystarczy okres 6 tygodni naprzód na koniec kwartału kanlendarzowego (art. 469 k. z.).

T. Grzegorczyk. — 1. Na ogólnych zasadach — celem otrzymania renty inwalidzkiej — jako pracownica umysłowa powinna Pani przebyć w ubezpieczeniu emerytalnym co najmniej przez okres 60 miesięcy składkowych. Traci Pani prawo do powyższej renty w razie przerwy w pracy przekraczającej 18 miesięcy.

2. Nie podlega opodatkowaniu odpłatne nabycie praw majątkowych, nie stwierdzone pismem, jeżeli wartość nabycia nie przewyższa 100 tys. zł. Podstawa prawna art 3 pkt. 11 dekr. z dnia 3 lutego 47 r. o podatku od nabycia praw majątkowych Dz. U. nr 53, poz. 418/49.

M. Rajewska, Łąka Wielka. — 1. Nie przekroczywszy 65 roku życia nie nabyła Pani praw do renty starczej

2. Prawo do renty inwalidzkiej nabywa się przez przebycie w ubezpieczeniu emerytalnym 200 tygodni składkowych, oraz jeżeli wspomniane 200 tygodni przypada na ostatnie 10 lat przed powstaniem inwalidztwa, z czego przynajmniej 50 tygodni musi przypaść na ostatnie 3 lata przed powstaniem inwalidztwa. W razie braku tych warunków musi Pani udowodnić okres ubezpieczenia zawierający 1000 tygodni składkowych.

3. Należy pamiętać, że inwalidą jest robotnik, który utracił więcej niż 2/3 swojej siły zarobkowej.

Fr. Król. — Tytuł egzekucyjny, zaopatrzony klauzulą wykonalności (tytuł wykonawczy) należy przesłać właściwemu komornikowi Sądu Grodzkiego z wnioskiem o wszczęcie postępowania egzekucyjnego.

H. S. — S. Poznań. — Prosimy ponowić pytanie pod adresem Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie.

CZYTELNICY GŁOSU PISZĄ

Odpowiadamy

Ob. Kamiński, Poznań. Państw. Przemysł Miejscowy zaopatrzył „Dom Dziecka" w lalki celuloidowe w kwietniu br., wyznaczając ceny na poszczególne gatunki, a Miejski Handel Detaliczny po skalkulowaniu marż zarobkowych ustalił ceny detaliczne. W październiku br. pojawiły się w sklepach PSS i PDT te same lalki po cenach niższych. Na interwencję MHD Dyrekcja Przemysłu Miejscowego wyjaśniła, iż cena lalek zależna jest od ich gatunku. Późniejsze reklamacje wykazały jednak, że ceny dostarczonych w kwietniu lalek były niedokładnie skalkulowane i stąd powstały różnice. MHD powinien wówczas wstrzymać sprzedaż tego artykułu i monitować dostawcę o bonifikatę. Z uwagi na to, iż nie uczyniono tego, sprawę oddano czynnikom odgórnym do dalszego rozpatrzenia.

Paulina Nowak, Kostrzyń Wielkopolski. — Zakład Lecznictwa Pracowniczego zawiadomił nas, że dochodzenia w Waszej sprawie są w trakcie przeprowadzania. O końcowym wyniku zawiadomimy.

Tadeusz Pomian, Poznań-Sołacz. — W Waszej sprawie proszę zwrócić się do Cechu Rzemiosł Włókienniczych przy ul. Wały Zygmunta Augusta 15 w Poznaniu. Cech ten organizuje krawieckie kursy szkoleniowe, w których możecie wziąć udział.

Kazimierz Skrzypczak. Sprawa jest w toku załatwiania. Definitywnej odpowiedzi udzielimy po uzyskaniu konkretnych wyjaśnień.

Goździejewski, Poznań, ul. Promienista 66. — Wyjaśniamy. Zaw adomimy niezwłocznie po otrzymaniu potrzebnych danych.

Ryszard Adamski, Witobel, pow Poznań. — Gminne Spółdzielnie nie dysponują etatami referentów płacy i pracy, są natomiast etaty księgowych, których prawdopodobnie zajmujecie. Uposażenie pracowników uzależnione jest od kategorii placówki. W spółdzielniach IV kategorii rozpiętość grup uposażeniowych waha się od XII do VIII. Przegrupowania dokonuje się dwa razy w roku, tzn. w mies. styczniu i lipcu; wtedy każdy pracownik ma prawo ubiegać się o przesunięcie do innej grupy. Uposażenie pracowników gminnych spółdzielni reguluje umowa zbiorowa zawarta w Monitorze Spółdzielczym nr A—3 z 1949 r. i jest do wglądu w kole związkowym przy PZGS — Poznań, ul. Kolejowa 1—3.

Dodatek funkcyjny nie przysługuje Wam. Księgowi mają jednak prawo do premii miesięcznej. Premia ta jest ruchoma, wysokość uzależnia się od wykonania planu.

F. Małolepszy, Poznań, Saperska 5. — Zobowiązania wobec osób prywatnych, powstałe z tytułu sprzedanych do 28 października br. w komisach przedmiotów, wg. polecenia Centralnego Biura MHD, winny być uregulowane w przeliczeniu 100 zł starych równe 1 zł w nowej walucie. Zagadnienie to ureguluje ostatecznie oficjalne zarządzenie Ministerstwa Finansów, które ukaże się w najbliższym czasie

Odnośnie ustalenia daty sprzedaży Waszych rzeczy prosimy podać Dyrekcji MHD nr kwitu zastawu.

Instytucje wyjaśniają

W odpowiedzi na list naszego Czytelnika pt. „Książkę zażaleń należy uważnie czytać" PSS wyjaśnia:

„Po przeprowadzeniu dochodzeń ustalono, że dnia 26 X br. konsumenci istotnie czekali na podanie obiadu dłuższy czas. W dniu tym był duży napływ gości, gdyż nieprzewidzianie przybyła wycieczka i kuchnia nie mogła nadążyć z przygotowywaniem potraw.

Odnośnie kawy, w której była zawartość tłuszczu, wyjaśniamy, że był to normalny objaw, ponieważ po dodaniu do niej pełno-tłustego mleka kawa będzie zawsze tłusta.

Od dnia 4 XI br. kursiści Centrali Zielarskiej istotnie nie otrzymywali kiełbasy, gdyż umowa zawarta między PSS a Dyrekcją kursów przewidywała śniadania bez kiełbasy."

*

W związku z felietonem zatyt. „Szary gruby i śpi przy gościu" Powszechna Spółdzielnia Spożywców komunikuje, że kot dostał się do lokalu przez niedopatrzenie pracowników. Kierownictwu zakładu udzielono upomnienia i zwrócono równocześnie uwagę, że w przyszłości podobne wypadki nie będą tolerowane.

*

Odnośnie artykułu pt. „Dni bezmleczne w Lasku" Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" zawiadamia, że wystąpiono z wnioskiem do Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni o uruchomienie sklepu w tej miejscowości, oraz zwrócono się do Banku Rolnego z prośbą o przyznanie potrzebnego na ten cel kredytu obrotowego. Po akceptacji PZGS i przyznaniu kredytów przystąpi się niezwłocznie do założenia sklepu.

*

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego nawiązując do notatki naszej pt. „Dlaczego", w której zwróciliśmy uwagę na słabo oświetlony odcinek ul. Zbąszyńskiej, wyjaśnia, że wspomniana część ulicy była dotychczas zamknięta dla ruchu kołowego i pieszego. Po usunięciu drobnych przeszkód technicznych ZEOP przystąpi niezwłocznie do oświetlenia tego odcinka ulicy.

INTERWENCJE Głosu skutkują

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO **przeprowadzają w ramach akcji łączności miasta ze wsią remont przedszkola wiejskiego w Siedlisku, co umożliwi przedszkolankom pracę w normalnych warunkach.**

*

DYREKCJA MIEJSKIEJ POZNAŃSKIEJ KOLEI ELEKTRYCZNEJ **wydała instrukcję przypominającą wszystkim konduktorom o obowiązku wywoływania ulic przy przystankach tramwajowych.**

*

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ **donosi, że z przystanku autobusowego przy zbiegu ulic Gen. Świerczewskiego i Kraszewskiego w Poznaniu usunięto już słup o nieefektownym wyglądzie i ustawiono nowy z przepisową tarczą i tablicą rozkładu jazdy.**

*

Pozostałości gablotki blaszanej, znajdującej się nad wejściem do sklepu Centrali Odzieżowej nr 1 w Poznaniu zostaną wkrótce usunięte

BIEGUNKĘ NIEMOWLĘCIA POWODUJE

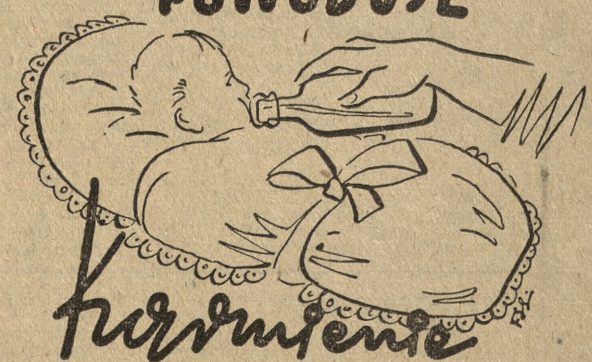

karmienie NIEPRZEGOTOWANYM MLEKIEM